Wydanie drugie

Rok XII **Katowice, wtorek dnia 19-go października 1937 roku** **Nr. 288**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-88. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485 Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.90, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,30).

Premier francuski za porozumieniem z Rzeszą

BERLIN. Premier francuski Camille Chautemps ogłasza w piśmie „Wille und Macht", wydawanym przez przewódcę młodzieży Rzeszy Baldur von Schirach, deklarację, w której stwierdza m. in.: „Przyłączam się z radością do propozycji zorganizowania obozów letnich, w których młodzież niemiecka i francuska żyłaby wspólnie celem wzajemnego poznania i zbliżenia się. W charakterze szefa rządu francuskiego skłonny jestem ułatwić organizację tego rodzaju obozów. Chociaż na skutek dzielności i poczucia siły u obu naszych narodów dochodziło często do zadrażnień i zatargów, odczuwaliśmy jednak jedni dla drugich szacunek i poważanie. Wiadomo powszechnie, że porozumienie między naszymi narodami stanowiłoby jeden z podstawowych czynników pokoju światowego. Dlatego też jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy z jednej i z drugiej strony granicy mają otwarte oczy i poczucie ludzkości, pracować nad zbliżeniem i porozumieniem między oboma narodami. Nikt jednakże nie zdoła tego uczynić bardziej szczerze i z większym zapałem, niż kierownicy dzielnej młodzieży niemieckiej i francuskiej. Jeśli zdołają oni zjednoczyć tę młodzież, to w ich rękach spoczywać będzie przyszłość Europy i cywilizacji ludzkiej."

Pogoda na wtorek

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia nocą przymrozki zwłaszcza na wschodzie i w górach Dniem temperatura do 12 stopni Wiatry zachodnie dolne, na wybrzeżu umiarkowane poza tym słabe.

TRUSKAWKI W PAŹDZIERNIKU.

PUCK W ogrodzie krawca Józefa Glcka w Weiherowie zakwitły po raz drugi truskawki, które obecnie wydały dojrzałe owoce. Z górą 500 sztuk normalnych i dobrych truskawek pojawiło sie na krzaczkach

MOWA POSŁA POLSKIEGO W BRNIE.

MOR. OSTRAWA W czasie debaty nad budżetem kraju morawsko - śląskiego poseł polski do sejmu krajowego Junga wygłosił obszerne przemówienie na temat sytuacji ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim Poseł Junga zaznaczył w swym przemówieniu, iż Czeska macierz szkolna zajęła w swoim sprawozdaniu rocznym za rok 1936 stanowisko zdecydowanie negatywne wobec postulatów ludności polskiej, czniac ie za nierzeczowe i nieuzasadnione. Mówca zapytuje na jakiej podstawie Czeska macierz szkolna jako instytucja oświatowa zajmuje sie zagadnieniami wybitnie politycznymi bez sprzeciwu rządu.

ROCZNICA BITWY POD ŁOWCZÓWKIEM.

TARNÓW. Staraniem komitetu obywatelskiego odbył sie w Łowczówku pod Tarnowem uroczysty obchód rocznicy pamiątkowej bitwy, stoczonej przez oddziały Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego z Rosjanami Po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej do zgromadzonych na miejscu obchodu przedstawicieli władz wojska organizacyi młodzieży i tłumów publiczności wygłosił przemówienie, poświęcone historii bitwy i pamięci poległych dyr Machalski, następnie odczytano historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego, po bitwie pod Łowczówkiem po czym zgromadzeni odśpiewali hymn narodowy.

PAMIĘTAJ!!! 19 20 są dniami szczęśliwymi dla kupujących **LOSY**

W znanej kolekturze **Eugeniusza KORZUSZARZA** i Ska Katowice, Mysłowice, Siemianowice, Rybnik

Dyrekcyjna 10 Piłsudskiego 1 Bytomska 3 Sobieskiego 34

Na zakupione losy w tych dniach — padły następujące wielkie wygrane w 38 i 39 Lot.: 100089

zł. 100.000 na Nr. 174201 zł. 20.000 na Nr. 154457 zł. 20.000 na Nr. 152156 zł. 15.000 na Nr. 89759 zł. 15.000 na Nr. 161452 więc i Ty wygrać możesz kupując los u Korzuszarza

Kto właściwie zwyciężył w wyborach do sejmików departamentalnych?

PARYŻ. Drugie głosowanie w wyborach do sejmików departamentalnych we Francji nie przyniosło żadnych specjalnych niespodzianek. Wszyscy członkowie rządu, którzy w pierwszym głosowaniu nie uzyskali absolutnej większości, jak również prezes Izby deputowanych Herriot, w drugim głosowaniu przeszli bez żadnych trudności.

Wyniki ostateczne wykazują stosunkowo mniejsze przesunięcia niż tego oczekiwano przed wyborami. Na 1526 mandatów, które były poddane w ciągu tych dwóch niedziel pod głosowanie, komuniści uzyskali ostatecznie 41 miejsc, zyskując w ten sposób 32 mandaty w porównaniu ze stanem z 1931 r., socjaliści uzyskali ogółem 234 mandaty, czyli zyskali na czysto 71 w por. z r. 1931, stronnictwo radykalne uzyskało 526 mand., tracąc 42 mandaty, różne tzw. niezależni radykałowie zdobyli ogółem 119 mandatów, czyli stracili 36 miejsc posiadanych dotychczas. Grupy centrowo-prawicowe zdobyły tylko 20 mandatów.

PRZESUNIĘCIA ODBYŁY SIĘ KOSZTEM MNIEJSZYCH GRUP

i bezpartyjnych kandydatów, większe straty poniosła tylko partia radykalna, wychodząc jednak z obecnej próby na ogół zwycięsko. Według obliczeń najbardziej optymistycznych, władze stronnictwa radykalnego liczyły się jeszcze w przed dzień pierwszego głosowania ze stratą 50—80 miejsc, tymczasem ogólne straty tego stronnictwa nie przekroczyły 42, pozostawiając partii radykalnej dominujące stanowisko w większości sejmików departamentalnych i czyniąc z niej grupę, która stanowi więcej niż ⅓ wszystkich nowowybranych członków do sejmików departamentalnych. Wszystkie niemal grupy, stające do wyborów są zadowolone z ich przebiegu.

WSZYSCY WYSTĘPUJĄ TEŻ W ROLI ZWYCIĘZCÓW.

Komuniści, którzy przy pierwszych wyborach byli wyraźnie zaszachowani i ponieśli bardzo poważne straty, tym razem, mimo porażki 3 deputowanych, zadowoleni są jednakże, iż ilość delegatów doprowadzili do 40. Socjaliści zadowoleni są z powiększenia ilości swych przedstawicieli o 70, radykałąwie niesłychanie zadowoleni z tego, że straty ich są mniejsze niż się spodziewali, prawica wreszcie zadowolona jest z tego, że straty ich w obecnych wyborach okazały się minimalne.

Koła lewicowe podkreślają z naciskiem, że front ludowy wyszedł z obecnej próby zwycięsko i że ponownie zmiażdżył prawicę. Prawica natomiast i stronnictwa umiarkowane, które przed wyborami analizując sytuację przy wyborach parlamentarnych z 1936 r., liczyły się z daleko większym sukcesem lewicy i daleko poważniejszymi stratami ze strony swej, uważając że obecne wyniki wyborów, stanowią pewnego rodzaju

COFNIĘCIE SIĘ FALI CZERWONEJ

w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W przeddzień pierwszego głosowania jeszcze zarówno płk. de la Rocque oraz b. premier i przewódca jednej z grup centrowych p. Flandin oświadczył, że jeżeli stronnictwa marksistowskie uzyskają około 500 mandatów, to w porównaniu z wyborami parlamentarnymi będzie oznaczało stabilizację i koniec narastania wpływów lewicy. Przekroczenie cyfry 500 mandatów przez lewicę uważane byłoby przez grupy umiarkowane i prawicowe za nową falę lewicową, niebezpieczną dla kraju, natomiast nieosiągnięcie granicy 500, prawica z góry uważała za cofnięcie się fali lewicowej. Obecne wyniki, które dają socjalistom i komunistom oraz grupkom socjalizującym t. zw. unii republikańsko-socjalistycznej zaledwie ok. 280 mandatów uważane są zatym przez czynniki umiarkowane i prawicowe jako pewien sukces grupy marksistowskiej w porównaniu z 1931 r., ale jako wyraźne cofnięcie się „fali marksistowskiej:: w porównaniu z wyborami parlamentarnymi.

Największy sukces w świetle obecnych wyborów odniósł rząd premiera Chautemps, który może uważać obecne wybory za dowód, iż kraj akceptuje obecną politykę pauzy.

Palestyna odcięta od świata

LONDYN. Wobec coraz poważniejszej sytuacji w Palestynie wysoki komisarz zażądał przysłania kilku batalionów wojsk angielskich z Egiptu. Wczoraj przyleciały również nowe eskadry samolotów angielskich, aby wziąć udział w zwalczaniu powstałych przeciwko władzom brytyjskim band arabskich. Ze wszystkich okręgów palestyńskich doszły o nowych starciach i zamachach.

W starym mieście Jerozolimie mimo rozstawienia gęstych posterunków policyjnych, ostrzelany został jeden Arab i jeden Żyd. Powstańcy arabscy podpalili garaż, należący do członka arabskiej partii umiarkowanej. Podpalona została również wielka fabryka przedmiotów drzewnych, należąca do firmy arabskiej; prawdopodobnie jest to dzieło żydów.

Arabowie planowo starają się niszczyć wszystkie lotniska w Palestynie. Po podpaleniu budynków na lotnisku w Lyddzie dokonano wczoraj napadu na pomocnicze lotnisko Jerozolimy — Kalandia. Policja nie była w stanie odeprzeć atakujących lotnisko Arabów Sprowadzono posiłki i wyparto Arabów aż do miasteczka, gdzie schronili się za barykady, spoza których ostrzeliwali atakujących oplicjantów angielskich. Po dłuższej walce barykady zostały zdobyte.

W Lyddzie Anglicy wysadzili w powietrze kilka domów przywódców arabskich, które stały w pobliżu lotniska. Za onegdajszy zamach na lotnisko nałożono na miasto kontrybucję w wysokości 10.000 funtów.

Ponadto zarządzono trzydniowy areszt domowy; żadnemu z mieszkańców w tym okresie nie wolno opuszczać mieszkania.

W całym kraju komunikacja kolejowa, autobusowa i telefoniczna została przerwana. Granice Palestyny są zamknięte, aby nie dopuścić do przedostania się obcych elementów. Zamknięcie granic i unieruchomienie komunikacji spowodowało całkowite zamarcie obrotów handlowych, a jednocześnie znaczny wzrost cen żywności i artykułów pierwszej potrzeby.

Z największą uwagą obserwują Anglicy wrzenie w Transjordanii nad granicą Palestyny. Samoloty angielskie nieustannie badające, co dzieje się po drugiej stronie granicy, donoszą, że w Transjordanii odbywa się koncentracja Beduinów. Oddziały jeźdźców, liczące po kilkaset ludzi, posuwają się w stronę granicy. Istnieją uzasadnione obawy, że Beduini szykują się, aby wtargnąć do Palestyny.

Na zagrożone odcinki granicy wysyłane są wciąż nowe transporty wojsk angielskich.

Nauka, jak należy pojmować miłość Ojczyzny

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza w Kielcach

W sobotę w Urzędzie wojewódzkim w Kielcach na uroczystości wręczenia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomów obywatelstwa honorowego gmin, woj. Kieleckiego, Naczelny Wódz wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Panowie, jeśliby ktoś chciał twierdzić, że żołnierz, który ma pewien okres czasu wojennego za sobą, który ma sporo przeżyć wojennych, ma serce surowe, twarde, nie zdolne do wzruszeń, to napewno ja swoją osobą tu między wami, w tej pięknej sali — dawnej głównej kwaterze Naczelnego Wodza, Twórcy Polski, naszego Dowódcy, tak umiłowanego przez nas wszystkich, przez cały naród — to napewno ja w tej chwili jestem żywym zaprzeczeniem. Jestem nienajgorszym żołnierzem — mam pewną ilość bojowych przejść — nie tylko triumfów, a jednak nie jestem tak zahartowany, aby bez wzruszenia przyjąć tę manifestację serc waszych, która do mnie w tej chwili została zwrócona. Jeden z Panów powiedział, że ja wam jestem bliski. Zaręczam wam, że i wy jesteście bliscy dla mnie i napewno ta dzisiejsza uroczystość sprawia mi osobistą radość. Ale proszę mi wierzyć, że o wiele większą wartość ma ona dla mnie nie z tego powodu, że mnie właśnie spotyka. **Oto cieszę się wielce, że jednak może być w Polsce pewna okazja kiedy, jak jeden z Panów powiedział, dużo serc polskich może uderzać w ten sam rytm, kiedy dużo dusz polskich może zapomnieć o tym, o czym należy zapomnieć, pamiętać natomiast o tym, o czym należy pamiętać.** Jeśli mam ten dzień wpisać do stanu mej służby, gdzie tu i ówdzie wpisany jest dzień, którego nie mam powodu się wstydzić, to muszę stwierdzić, że każdy z tych dni był wywalczony ciężko. Dzisiejszy zaś dzień przypadł mi w udziale bez walki. Serdecznie za niego dziękuję.

Moi Panowie! Znam Polskę dość dawno, bo przeszło mi pracować i bić się dla niej. Nie wątpię, że i wy mnie znacie dosyć dawno, spodziewam się więc, że jako współobywatele nawzajem nie zawiedziemy się na sobie.

Dodam jeszcze pewną reminiscencję historyczną. Ten dzisiejszy jesienny dzień — tak piękny, tak świetnie ozłocony polskim słońcem, ma dla mnie wyjątkową wymowę. Jest on jakgdyby owiany tchnieniem dziejów, bo oto dziś przed południem wraz z liczną rzeszą społeczeństwa, wraz z wojskiem, oddałem hołd wielkiemu wodzowi Stefanowi Czarnieckiemu, temu wodzowi, który niezgięty, nie wypuszczając szabli z rąk, mimo wielkich niepowodzeń, w jednej z najgorszych epok historii Polski, potrafił nie zwątpić, potrafił wierzyć, potrafił twardo iść drogą swego obowiązku, a gdy okoliczności go uginały jak stal ulginał się, lecz złamać się nie dał. Stamtąd przyjechałem tu do waszego pięknego grodu, który był pierwszym objektem wojennym Marszałka Piłsudskiego, pierwszym przedmiotem do zdobycia w wojnie, ale nie tylko zdobycie miasta było jego celem. Przez wzięcie Kielc Marszałek chciał zdobyć serce Polski. I mimo, że Kielce przechodziły z rąk do rąk, mimo że trzeba było wielu lat ciężkich zmagań, aby zdobyć serce narodu polskiego, jednak stało się to. I oto polskie wolne Kielce mogły po wojnie tylokrotnie uczcić Zdobywcę ich, Zdobywcę polskich serc.

Od tej garstki zetlałych prochów hetmana polskiego w Czarncy, choć są to nikłe prochy, bije potężny dziejowy głos, ten sam głos, który bije od murów waszego grodu. W tym głosie jest nauka — nauka jak należy pojmować miłość ojczyzny, jak należy twardo, nieustępliwie iść drogą obowiązku i drogą sumienia.

Jeszcze raz za dzisiejszy dzień Panom dziękuję."

Ks. Windsoru był w Anglii?

PARYŻ. Jak donosi „Matin" ks. Windsor bawił przez jeden dzień potajemnie w Anglii. Dziennik twierdzi, że 7 bm. książę miał przybyć do Anglii samolotem z Paryża i zatrzymać się w miejscowości Balcombe, gdzie bawiła podówczas u swego brata hr. Atholone królowa matka Mary.

Książę miał odbyć ze swą matką dłuższą rozmowę i tego samego dnia powrócił do Paryża.

KS. WINDSOR W LIPSKU.

LIPSK. Księstwo Windsor przybyli wieczorem z Kassel do Lipska.

Wielka bitwa w prowincji Honan

Rokowania pokojowe na razie nieaktualne

SZANGHAJ. Ani Japonia, ani Chiny, jak donosi Reuter, nie zamierzają obecnie nawiązać rokowań pokojowych. Chiny nie zgadzają się na żaden kompromis. Przed przystąpieniem do omówienia warunków pokoju, Chiny domagają się wycofania wojsk japońskich z Chin północnych i powrotu Mandżurii do Chin.

PEKIN. Według doniesień ze źródeł japońskich, w północnej części prowincji Honan rozpoczęła się wielka bitwa. Japończycy przekroczyli o świcie granicę tej prowincji i zaatakowali pozycje chińskie na północ od Czang-Teh-Fu. Japończycy utrzymują, że w ciągu 8 dni, tj. od czasu porażki Chińczyków pod Czi-Czia-Wang, posunęli się naprzód o 190 km.

SZANGHAJ. Agencja Central News donosi, że oddziały chińskie

8-EJ ARMII PROWADZĄ W DALSZYM CIĄGU NATARCIE

i posuwają się naprzód w północnej części Szansi, odbierając Japończykom Konang-Ling w pobliżu granicy Czaharu.

SZANGHAJ. Agencja chińska „Central News" donosi, że w prowincji Czapei, Chińczycy strącili 2 samoloty. Rankiem artyleria i samoloty chińskie zdziesiątkowały dwa bataliony japońskie, które usiłowały atakować odcinek Paoczing Road.

Ta sama agencja podaje, że chiński pułk na południe od Wu-Sung został zniszczony wczoraj wieczorem w wyniku ataku Japończyków, popartego gwałtownym bombardowaniem. — Chińczycy przechodzili w ciągu nocy kilkakrotnie do przeciwnatarcia. Po obu stronach straty są bardzo znaczne.

TIENTSIN. Wojska japońskie posuwające się wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou, weszły do prowincji Honan i obsadziły dworzec Malolczen na pograniczu prow. Hopei i Honan, oddziały, działające na froncie Tientsin — Pekou, zajęły Kuang-Ping na wschód od Hantan. Na froncie Suiyuan Japończycy zdobyli Pao-Czuan w odl. 30 klm od Pau-Tou.

Seria ustaw o ustroju samorządów zawodowych

WARSZAWA (tel. wł.). Na nadchodzącej sesji parlamentarnej Sejm zajmować się będzie całą serią ustaw o ustroju samorządów zawodowych. Jak już donosiliśmy, na porządku obrad Sejmu znajdzie się sprawa ustroju palestry, sprawa Izb lekarsko-dentystycznych, Izb aptekarskich oraz wniesiony ma zostać na tej sesji projekt ustawy o powołaniu na terenie całego Państwa Izb inżynierskich i naczelnej Izby inżynierskiej w Warszawie. Projekt załatwia również sprawę tytułów inżyniera dyplomowanego i inżynierów uprawnionych do kierowania przedsiębiorstwami technicznymi.

Pieśń polska zastąpić musi w Niemczech szkołę polską

BERLIN. W niedzielę odbył się w Berlinie 12-ty zjazd śpiewaczy Związku polskich kół spiewaczych w Berlinie z udziałem 8-u chórów polskich z Berlina barytona opery w Poznaniu Karola Urbanowicza i chóru „Hasło" Poznań w liczbie około 100 osób pod dyrekcją dyrektora Opery poznańskiej dr Latoszewskiego. Zjazd poprzedziła uroczysta msza święta, w czasie której pienia religijne i pieśni solowe wykonali śpiewacy z Poznania. Na zjeździe obecni byli reprezentanci wychodźtwa polskiego z Westfalii, Nadrenii, Łużyc, konsul generalny w Berlinie p. Kruczkiewicz, oraz wśród licznych gości Wł. Ladis Kiepura.

Prezes Związku polskich kół śpiewaczych w Berlinie Michał Kmiecik odebrał z rąk kierownika naczelnej organizacji polskiej w Niemczech Związku Polaków dr Jana Kaczmarka nowy sztandar związkowy, ślubując „szerzyć pieśń polską wśród ludu polskiego dla radości i otuchy wytrwania". Kierownik naczelny Zw. P. w Niemczech dr Jan Kaczmarek w apelu do śpiewactwa przypomniał, że pieśń polska w Niemczech zastępować musi szkołę polską, a podkreślając wartości wychowawcze polskich kół śpiewaczych w Niemczech i zaznaczając, że pieśń ludowa stanowi siłę, której żadna przemoc materialna przezwyciężyć nie może.

Troje dzieci zatruło się alkoholem

CZERNIOWCE. „Nasza Riecz" podaje, że w miejscowości Rasłuj (Besarabia) 12-letnia Florika Spynu pod nieobecność rodziców zabawiała pięcioletnią i trzyletnią córeczki sąsiadów, częstując ich wódką. Dzieci wypiły litr wódki, wskutek czego dwie młodsze dziewczynki zmarły natychmiast na skutek zatrucia alkoholem, a Florika Spinu walczy ze śmiercią.

DLA 5 ZŁOTYCH WYMORDOWAŁ 5 OSÓB!

CZERNIOWCE. Sąd przysięgłych w Czerniowcach skazał na dożywotnie ciężkie roboty Cyryla Maksymczuka, który wymordował składającą się z 5 osób rodzinę włościanina Turkana, w tym również 10-miesięczne dziecko, przy czym łupem jego stało się zaledwie 140 lei (niecałe 5 złotych).

Starcie hitlerowców czeskich z policją

PRAGA. W miejscowości Teplice Szanow w pobliżu granicy niemieckiej odbyło się z okazji przejazdu przywódcy Niemców sudeckich Henleina tłumne zgromadzenie uliczne. Policja w myśl dekretu o bezpieczeństwie publicznym, przystąpiła do rozpraszania manifestacji. Zastępca Henleina, den Herman Franck interweniował bezskutecznie. Pomiędzy policją a demonstrantami doszło do starcia. Hermann Franck'a sprowadzono do komisariatu policji na przesłuchanie.

22 800 HISZPANÓW WYDALONO Z FRANCJI.

PARYŻ. Według dotychczasowych obliczeń liczba emigrantów hiszpańskich, których władze francuskie odstawiły z powrotem do Hiszpanii republikańskiej przez granice na odcinku wschodnich Pirenejów ma wynosić 22 800. Należy zaznaczyć iż ten sam proces repatriacji uchodźców hiszpańskich miał również miejsce na odcinku Hendaye na terenie Hiszpanii nacjonalistycznej.

WYPRAWA JACHTU HARCERSK.

AMSTERDAM. Zawinął tutaj jacht „Światowid", którego załoga składa się z 4 harcerzy. Jacht opuścił Gdynię 20 lipca i odwiedził po drodze kilka portów Szwecji, Danii oraz port na wyspie Sylt. Po przymusowym krótkim pobycie na skutek awarii na wyspie Terschelling, jacht przybył do Amsterdamu. Harcerze wyruszą w tych dniach w dalszą drogę, z zamiarem udania się do Egiptu.

ZAGINĄŁ SAMOLOT Z 19 LUDŹMI

NOWY JORK. Według doniesień z Salt Lake City, w okolicach tego miasta zaginął transkontynentalny samolot pasażerski z 16 pasażerami i 3 ludźmi załogi. Panuje obawa, że na skutek panującej mgły samolot rozbił się o pobliskie góry.

SPÓR NIKARAGUY Z HONDURASEM

GENEWA. Rządy Nikaraguy i Hondurasu, które prowadzą między sobą spór terytorialny, nadesłały noty, adresowane do sekretarza generalnego Ligi Narodów. Nikaragua w swej nocie, trzeciej już w ciągu tygodnia, ogranicza się do podkreślenia faktu, iż nie zwracała się do Ligi Narodów z apelem, lecz pragnęła jedynie poinformować ją o sytuacji. Natomiast Honduras obszernie przedstawia istotę sporu i zaprzecza twierdzeniom swego sąsiada.

POCIĄG WPADŁ NA ZDERZAK.

PARYŻ. Wczoraj rano na dworcu wschodnim pociąg wpadł na zderzak, 26 osób odniosło lekkie rany. Dwie osoby przewieziono do szpitala.

DZIKA KACZKA PASAŻERKA II KLASY.

KARTUZY. Na linii kolejowej Kętrzyno — Kartuzy podczas masowego przelotu dzikich kaczek z północy nad jeziora kaszubskie, jeden z ptaków oderwał się od gromady i wpadł na szybę mknącego pociągu. Kaczka przez wybitą szybę przedziału 2-ej klasy znalazła się w wagonie, budząc sensację wśród pasażerów. Żywy okaz przewiozła obsługa pociągu do Kartuz.

ANTYKOMUNISTYCZNY RUCH W SZWAJCARII.

ZURYCH. Zawiązał się tu komitet mający zadanie przeprowadzenia zakazu działalności partii komunistycznej i innych pokrewnych organizacyi na terenie kantonu zurvskiego podobnie jak to nastąpiło w niektórych kantonach Szwajcarii francuskiej, np w Genewie i Neuchatelu. Do komitetu zurvskiego weszli przedstawiciele partii chłopskiej, radykalnej i chrześcijańsko - społecznej oraz innych organizacji.

400 tysięcy żołnierzy zmierzy się pod Saragossą

PARYŻ. Na froncie aragońskim pod Saragossą przygotowuje się wielka bitwa, która będzie miała zasadnicze znaczenie dla dalszego przebiegu hiszpańskiej wojny domowej. Po obu stronach trwają gorączkowe przygotowania do tej batalii. Na niewielkim stosunkowo odcinku zgromadzonych zostało około 400.000 żołnierzy. Czerwoni ściągnęli do Aragonii kilkadziesiąt czałgów sowieckich; ponadto ofensywę wojsk rządowych wspierać ma 70 samolotów. Wczoraj rozpoczęła się wstępna bitwa pod Fuentes de Ebro, nie przyniosła ona jednak czerwonym spodziewanych sukcesów.

W Asturii pierścień w okół Gijon zaciśnia się coraz bardziej. Powstańcy zajęli wczoraj miasto Colunga i zeszli z gór w dolinę, co umożliwi im obecnie zastosowanie na większą skalę wojsk zmotoryzowanych.

Wojska powstańcze zdołały sforsować także pozycje czerwonych nad rzeką Sella i przejść na drugi brzeg, tak że obecnie znajdują się w odległości 18 kilometrów od Villaviciosa, jedynego większego miasta nadbrzeżnego na drodze do Gijon.

Po obu stronach granicy

Jaskrawe dysproporcje w dziedzinie kościelnej

Katolicy polscy na Śląsku Opolskim pod obuchem hitleryzmu — U nas, w Kościele polskim zatrważające rozpanoszenie się Niemców

(Reportaż oryginalny „Polski Zachodniej")

Katowice, w październiku.

1. Opole. Niedziela. Dziesięć dni po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej — 15 lipca br. Słoneczne przedpołudnie. Piękny dzień. Jeden z tych, w których niebo sypie złotymi, słonecznymi promieniami szczę-

ścia, radości. Jeden z tych dni, w których serca i oczy człowieka promieniują słońcem.

Już na dworcu, u progu miasta, jesteśmy dziwnie weseli. Lęk, bojaźń i inne uczucia strachu, jakie siedziały nam na karku w poprzednich dniach naszej wędrówki po Śląsku Opolskim — i w Bytomiu, i w Gliwicach, i w Strzelcach, i w Zabrzu — znikły zupełnie. Może dlatego, że w hali dworcowej natknęliśmy się odrazu na liczne grupy kobiet i chłopów, którzy ubrani byli odświętnie, pięknie, po śląsku i którzy mówili swobodnie po polsku?... A może dlatego, że ten dzień niedzielny sprowadził właśnie taką atmosferę beztroski i wesołości?...

Wszędzie słyszymy dużo mowy polskiej i wszędzie widzimy dużo, bardzo dużo mundurów SA i czarnych SS. Moi towarzysze opolscy zwracają mi uwagę, że jesteśmy śledzeni, że mamy, kilka kroków za sobą, stróżów opiekuńczych. Ale nie wpływa to na zmianę mojego dobrego humoru. Nie przywiązuję do tego żadnego znaczenia.

Ale cóż jest, że tutaj tak dużo Polaków? Czy to tak zawsze?

Nie. To tylko dzisiaj. Miałem szczęście. Trafiłem właśnie na odpust polski. Odpusty takie odbywają się w Opolu raz w roku.

Kościół św. Krzyża jest przepełniony wiernymi. Z trudem wciskamy się na teren cmentarza kościelnego, który również zajęli uczestnicy nabożeństwa odpustowego. Ze wzruszeniem słuchamy pieśni potężnego chóru kilku tysięcy ludzi. Śpiewają po polsku. Polskie pieśni religijne. Łzy napełniają oczy, gdy pod kopułę nieba, wiszącego nad Opolem, płyną tony „Pod Twoją obronę...".

Na placu przed kościołem pełno kramów. Gorąca kiełbasa. Serca z pierników. Cukierki. Świstawki. Figury z fajansu i z gliny. I zachęcenia:

— Kupcie dla synka fajne rzeczy za dwa czeskie!...

Na tym samym placu więcej jest policji niż przekupniów. Do każdego straganu podchodzą mundury o tęgich minach i coś mówią, zapisują, a oczy ich nie rokują nic dobrego. Tak samo pełno policji konnej, pieszej i pełno szturmowców SA i SS pilnowało „porządku" przed kościołem. Ale na placu targowym, między przekupniami i „władzą" odbywa się targ o... język niemiecki! **Przekupnie tłumaczą się zwyczajnie: — jakże mają wołać po niemiecku, gdy tutaj zebrał się z wszystkich okolic sam lud polski, który od dziesiątek pokoleń mówi tylko po polsku!...**

Rozmawiam z ludźmi. O ich wsiach. O ich życiu. O różnych, ciekawych historiach.

— Ale farorza nie było! — powiadają.

Wytrzeszczam oczy. Jakto, w kościele nie było księdza, gdy tam tyle tysięcy ludzi zgromadziło się z całej ziemi opolskiej na taką uroczystość?

—Tak, farorza nie było, — powtarzają. I dodają: — Ale to nic. Pan Bóg nas wysłucha i zrozumie..

*

2. Po południu wstąpiłem do kościoła. Mój cicerone powiada: — Proboszcz tutejszy jest zażartym wrogiem Polaków. Jeszcze niedawno było tutaj nabożeństwo polskie. Skasowano to nabożeństwo. Umotywowano prosto: niepotrzebne!

Obejrzałem dokładnie cały kościół. Nie spotkałem nigdzie napisu polskiego.

*

3. Wypadek skasowania nabożeństwa polskiego w kościele św. Krzyża w Opolu nie świadczy, że już w ogóle nie ma na Śląsku Opolskim nabożeństw polskich. Owszem są.

Nabożeństwa te składają się z dwu części: jedna odbywa się w kościele a druga, wcześniejsza, „odprawiana jest" przed kościołem.

Nie, nie ksiądz „odprawia" tę część przed kościołem! Oto co mi, w mojej wędrówce po Śląsku Opolskim, powtórzono przynajmniej dwadzieścia razy:

Tak, jak czytelnik polskiej gazety jest bohaterem i męczennikiem, podobnie bohaterem i męczennikiem jest człowiek, który odważy się brać udział w polskich nabożeństwach. Nabożeństwa te znajdują się w opiece miejscowych oddziałów hitlerowskich. U bramy kościoła ustawia się grupa umundurowanych hitlerowców. Mają aparat filmowy i, oprócz tego kilku z nich trzyma w rękach notesy i ołówki. W chwili, gdy dochodzi do drzwi kościoła wierny, „operator" kręci korbą w aparacie, nastawionym obiektywem na upatrzoną ofiarę, a inni „operatorzy" piszą coś w swoich bloczkach i rysują, przypatrując się dokładnie wchodzącemu na nabożeństwo. Czy oni istotnie filmują, rysują i opisują — to jest sprawa drugorzędna. Należy jednak przyjąć, że tak. W każdym razie, choćby to było tylko markowanie, metody germanizacyjne czy odpolszczające, mówią wyraźnie i głośno same za siebie.

W wielu kościołach, podczas trwania nabożeństwa polskiego, zdarzały się wypadki rozsypywania proszków cuchnących, a bo działających na silne łzawienie lub kichanie. Sprawcy tych świętokradzkich szykan nigdy jeszcze nie zostali ujęci ani wykryci.

*

4. Przykłady konkretne, wybrane na „chybił-trafił" z rejestru za kilka ostatnich miesięcy:

a) w Łabętach, pow. gliwickiego, władze niemieckie rozwiązały tegoroczną procesję Bożego Ciała, z powodu śpiewania polskich pieśni kościelnych. Oprócz tego władze policyjne zakazały odbycia pielgrzymek do Piekar nieomal we wszystkich wypadkach zgłoszeń. Władze zakazały też chodzenia ulicami pod sztandarami kościelnymi, na których są... napisy polskie. Ogólnie, na całym Śląsku Opolskim zakazany jest śpiew polskich pieśni kościelnych na ulicach.

b) w Sławęcinie, pow. kozielskiego, w Turzu, dawniej pow. rybnickiego i w Siołkowicach, pow. opolskiego, skasowano ostatnie nabożeństwa polskie. Na miejsce tych nabożeństw, wprowadzono nabożeństwa niemieckie;

c) w Siołkowicach, poraz pierwszy w tym roku śpiewano po niemiecku podczas procesji Bożego Ciała. „Porządku" pilnowały szturmówki SA.

*

5. Wielkie określenie: „nabożeństwo polskie"! Co to jest nabożeństwo polskie na Śląsku Opolskim? Zgromadzenie się Polaków o ustalonej godzinie, którzy pośpiewają i pomodlą się po polsku. W 95 proc. bez udziału księdza i organów. Ksiądz, który odprawia nabożeństwo polskie, nie może liczyć na spokojne życie. Zresztą, ileż jest tych nabożeństw? Można je wyliczyć na palcach jednej ręki. Kazań polskich nie ma.

6. Odwróćmy kartę. Skontrolujmy co się dzieje na polskim Górnym Śląsku.

Msze święte dla mniejszości niemieckiej, z niemieckim śpiewem i kazaniem, odbywają się w 55 parafiach. W 1928 r. odbywały się w 67 parafiach a w 1933 r. 69 parafiach. Nieszpory niemieckie odprawiane są obecnie w 32 parafiach. Nabożenstwa majowe i różańcowe w 41 parafiach. „Droga krzyżowa" w 36 parafiach. Misje Święte w 6 parafiach. Nabożeństwa czterdziestogodzinne w 31 parafiach.

Porównując te cyfry ze stanem sprzed piętnastu lat, mamy znaczny wzrost nabożeństw niemieckich. Jest to zupełnie niezrozumiałe i dysproporcjonalne ze stanem zaludnienia mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Mniejszość ta. na krańcach tej samej przestrzeni — 15 lat — zmniejszyła się z 20 proc. do 6,6 proc. w stosunku do ilości ogólnej mieszkańców.

7. Paradoksy, paradoksy, paradoksy! Oto jeszcze kilka charakterystycznych przykładów, tym razem przykładów, jaskrawie źle świadczących o polskiej lekkomyślnej tolerancji:

a) w parafii Tychy (10 tysięcy wiernych — 97% Polaków, 3% Niemców) dwie Msze dla ludności polskiej i dwie dla niemieckiej;

b) w parafii Godula (8.500 wiernych — 95,7% Polaków, 4,3% Niemców) dwie Msze dla ludności polskiej, jedna dla niemieckiej;

c) w parafii Radzionków (21 tysięcy wiernych — 98,8% Polaków, 1,2% Niemców) w każdą niedzielę i święto po trzy Msze św. dla ludności polskiej i po jednej dla ludności niemieckiej.

*

8. Nabożeństwa, odprawiane dla ludności niemieckiej, odbywają się w porze znacznie dogodniejszej, niż nabożeństwa polskie.

*

9. W znacznej większości kościołów na polskim Górnym Śląsku napisy są w obu językach. Chociaż każdy obywatel polski zna język polski — w kościołach polskich kult słowa niemieckiego zachowany jest „jak Bismarck przykazał".

*

10. Na Śląsku Opolskim jest tylko jedno pisemko kościelne polskie. U nas wszystkie prawie „Wiadomości parafialne" (15 na 18 istniejących) drukowane są w dwu językach: polskim i niemieckim. Oprócz tych, wiele pisemek kościelnych drukuje się tylko w języku niemieckim.

*

11. Na Śląsku Opolskim są tylko trzy kościelne organizacje polskie. U nas, na polskim Śląsku, organizacyj takich jest koło 300 (trzysta!). I to jest wybitnie charakterystyczne, że organizacje te rozrastają się z każdym rokiem. W roku 1925 było ich 172, w 1928 — 212, w 1933 — 296.

Rola tych organizacyj, oblicze polityczne pod płaszczykiem sodalicyj kościelnych, werbowanie do tych organizacyj Polaków — to osobny, ciekawy i palący problem.

WACŁAW ŚLEDZIŃSKI.

Dobra nowina

Deklaracja porozumiewawcza Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego i Zw. Młodej Wsi, do której ostatnio przyłączyła się Organizacja Młodzieży Pracującej, wywołała w całej prasie polskiej bardzo wielkie zainteresowanie.

Znalazło się oczywiście również szereg pism zwłaszcza z partii konserwatystów, które omawiają deklaarcję na wskróś tendencyjnie niesumiennie i złośliwie.

Poważna jednak prasa, nie powodowana względami gry partyjnej, omawia deklarację jako zjawisko ze wszech miar pozytywne i bardzo dodatnie. W tym duchu utrzymany komentarz „Polski Zbrojnej" mieliśmy sposobność cytować już onegdaj. Dzisiaj wskazujemy na sympatyczny komentarz na temat deklaracji wspomnianych organizacyj, zamieszczony w „Gazecie Polskiej" z dnia 18 bm. p. t. „Dobra nowina".

„Gazeta Polska" mianowicie po scharakteryzowaniu bardzo znamiennego w Polsce zjawiska prowadzenia zaciętych walk właśnie między grupami w gruncie rzeczy bliskimi sobie ideowo i wskazawszy słusznie na sekciarską ekskluzywność, poszczególnych przywódców tych grup pisze:

„Na tle tej patalogicznej rzeczywistości, prawdziwie doniosłą jest wiadomość z dni ostatnich o fakcie, który w innych warunkach byłby zwykły i naturalny.

Oto trzy wielkie organizacje młodzieży: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki i Centralny Związek Młodej Wsi — stwierdziwszy, że łączy je więź wspólnej tradycji, wspólnych celów i wspólnych poglądów na metody ich osiągnięcia — postanowiły powołać „Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą Polskich organizacji młodzieży". W dniu wczorajszym przyłączyła się do ich deklaracji organizacja czwarta: — Młodzieży Pracującej.

Dobra, radosna nowina.

Przed dwoma dniami zamieściliśmy w całości tekst tej deklaracji. Dziś chcemy tylko przypomnieć i podkreślić z jej treści następujące słowa — proste, rozumne i szczególnie warte zapamiętania:

„Mając wspólny cel, a zarazem szanując i utrzymując nienaruszoną własną odrębność organizacyjną i metody pracy, postanawiamy skoordynować jednak wysiłki naszych organizacji w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie, ale zaznaczać wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować te zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia".

Opiekunowie i przywódcy organizacji młodzieży polskiej, którzy podpisali te piękne słowa, nie drżą widocznie o patentowaną wyłączność na swych terenach pracy; nie lękają się, że młodzież, której przywodzą, „strefni się" przez zetknięcie z towarzyszami spod innego, choć bratniego znaku. Wkraczając na wskazaną przez Naczelnego Wodza szeroką drogę ku lepszemu jutru Polski, nie zastrzegają sobie pierwszeństwa, ani monopolu; ba, ośmielają się nawet otwarcie głosić, że zacierać będą różnice, a kultywować poczucie braterstwa w młodym pokoleniu.

Niechże im za to Bóg da zdrowie."

W lodowym urwisku Alp

Groźna lawina śnieżna pachowa w Alpach.

Bogaty w wydarzenia był tegoroczny polski sezon taternicki i alpinistyczny! Zaraz w pierwszych miesiącach roku Druga Polska Wyprawa w Andy zdobywała najwyższe szczyty tych gór. Później, w lecie, taternicy polscy byli czynni w Alpach, w górach Bałkanu i w C' ch Skalistych Ameryki Północnej. W Alpach nie zbyt się powiodło naszej wyprawie. Za to w Jugosławii pp. Orla i dr Ludwik Gorscy zdobyli 10 szczytów w masywie Dormitoru (2524 m), a w Stanach Zjednoczonych dr Stefan Jarosz, młody uczony i doświadczony podróżnik, wdarł się południową ścianą na jeden z najpiękniejszych szczytów amerykańskich, Grand Teton (4195 m). Jarosz zwiedzał również mało znane polarne lodowce Alaski.

Szczególną grozą zaznaczyły się jednak w tym sezonie dwie inne wyprawy: samotny szturm Jerzego Golcza, najwybitniejszego dziś sportowego alpinisty polskiego, na jedno z największych urwisk w całych Alpach, wschodnią ścianę Mont Blanc, oraz dramatyczna wyprawa Witolda Paryskiego i dwojga towarzyszy na Rumanowy Szczyt w Tatrach. Podajemy opis tych przygód na podstawie osobistych relacji Golcza i Paryskiego w dwóch odcinkach.

Wyprawę na Mont Blanc przez wschodnie, lodowo-śnieżne zerwy tej najwyższej góry w Europie (4807 m) projektował Golcz oddawna. Szukał tylko towarzyszy do tego niebezpiecznego i ryzykownego przedsięwzięcia, a było mu ich trudno znaleźć, ponieważ tylko niewielu najlepszych alpinistów może się odważyć na atakowanie tak potężnej i nieprzystępnej ściany. W bież. roku znalazł jednak wreszcie dwu towarzyszy gotowych z nim wyruszyć i natychmiast podjął swą groźną wspinaczkę.

O świcie wyszła partia Golcza ze schroniska na Przełęczy Fourche i już o godz. 5 rano stanęła u stóp dolnego uskoku wschodniej ściany Mont Blanc. Pogoda była niepewna. Towarzysze Golcza, francuscy alpiniści, zlękli się i zaczęli Golcza namawiać do powrotu. Odmówił kategorycznie. Wówczas Francuzi oświadczyli, że oni się jednak cofną. Golcz się wściekł: zwątpił wprawdzie w sukces, ale zawołał niedoszłym towarzyszom: „do widzenia!" i samotnie ruszył naprzód.

Przez całą wschodnią ścianę Mont Blanc przebiega olbrzymi, lodowo-śnieżny żleb, w pośrodku którego wyrasta piękna granitowa turnia, zwana Czerwonym Strażnikiem. Powyżej tej turni trzeba wspiąć się po nadzwyczaj stromym lodzie do następnych skał, od których jest już do szczytu nieco łatwiej. Cała droga jest niesłychanie niebezpieczna, ze względu na teren niezwykle lawiniasty. W żlebach śnieżnych żłobią się lawinowe rynny do kilku metrów głębokie.

W takim terenie Golcz wspinał się samotnie w górę. Każdy nieostrożny krok groził upadkiem w lodową otchłań, każdy stopień w lodzie musiało się samemu wyrąbać, bez zabezpieczenia liną, bez zluzowania przez towarzysza. Tymczasem pogoda psuła się systematycznie i mgły chwilami zakrywały już pole widzenia.

Mimo tego Golcz szedł wciąż szybko w górę i już o 8 godzinie dotarł do Czerwonego Strażnika. Nie zatrzymując się, wszedł stąd w ów olbrzymi żleb przerzynający ścianę i zaczął się nim dalej wspinać. Pogoda zepsuła się już do reszty, było widać ledwo na parę metrów, i trzeba było zdjąć okulary lodowcowe. Tymczasem żleb rozszerzył się do kilkuset metrów szerokości, i szukanie ostrogi skalnej, która miała się w nim znajdować, okazało się daremne.

Trudna wspinaczka ścianą lodową w Alpach.

Z mgły począł padać śnieg, sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Dwie lawinki świeżego śniegu spadły w pobliżu, jedna wprost na Golcza, na szczęście zbyt słaba, aby porwać go za sobą. Nie było nic widać, ani skał, ani żlebu. Śnieg zamienił się w gwałtowną śnieżycę. Mimo tego — jeszcze ciągle marsz w górę, w nadziei do skał w żlebie, które by zmniejszyły niebezpieczeństwo i otwarły dalszą drogę, aż do szczytu.

Ale jeszcze przed południem okazało się, że odwrót jest jednak niezbędny i że nie wolno zwlekać ani chwili dłużej. Dookoła spadały coraz nowe lawiny, kurniawa rozszalała się na dobre.

Odwrót w tych warunkach, wśród spadów lodowych osławionych z niebezpieczeństw, w zupełnej niepogodzie, to był czyn straceńczy. A jednak powiódł się Golczowi, choć niewątpliwie bliski był katastrofy.

Już w kwadrans po powzięciu decyzji schodzenia, oberwały się pod Golczem oba stopnie, wykute przezeń w lodzie. Runął wdół i tylko swojej nadzwyczajnej wprawie (no i szczęściu...) zawdzięczał, że zdołał się jednak zatrzymać, wrzynając czekan i stalowe kolce raków w lodowe szkliwo.

Ostrożnie schodząc dalej, dotarł Golcz szczęśliwie z powrotem do Czerwonego Strażnika i wieczorem znalazł się w dolnej części ściany. Kurniawa nie ustępowała. Znów spadły obok dwie większe lawinki i jedna wprost na Golcza, zresztą bez złych konsekwencji. Były to rozpaczliwe godziny potwornej, zaciętej walki, bez chwili wytchnienia, w zawiei śnieżnej, we mgle, wreszcie w ciemnościach. Nie można się było zatrzymać, gdyż groziło to szybkim zamarznięciem. Nie było co zjeść: tylko kawałek chleba i kawałek sera zabrał Golcz ze sobą, aby ulżyć na wadze plecakowi. Pozostawało tylko jedno: nieustępliwa walka do ostatka, byle się tylko nie dać zwyciężyć niepogodzie, byle znaleźć wyjście, byle się wyrwać.

Tej nocy w schronisku Vallot na Mont Blanc zanotowano 22 stopnie mrozu. Niech to świadectwo starczy za dalsze słowa.

Ale wreszcie, wreszcie... teren łagodnieje, a równocześnie zaczyna się przejaśniać. Następuje nocny zjazd na Przełęcz Fourche i długie błądzenie po lodowcu w poszukiwaniu miejsca, gdzie znajduje się schronisko. Wszelkie ślady były zawiane i tylko nadzwyczaj pomyślnemu trafowi mógł śmiertelnie znużony Golcz zawdzięczać, że o północy trafił jednak do drzwi schroniska.

Uratował się, wyszedł cało z opresji, której tylko najlepsi alpiniści mogliby stawić czoło, ale nie był to jeszcze koniec jego przygód. Całodniowe posuwanie się po lodowcach bez ochronnych okularów już nazajutrz przyniosło mu silny i wciąż potęgujący się ból oczu — tzw. lodowcowe zapalenie oczu — które doprowadziło aż do zupełnej czasowej ślepoty. Musiał więc Golcz pozostać w schronisku, a schronisko na Przełęczy Fourche, to nie wygodny, zagospodarowany dom, jak schronisko w Tatrach i Beskidach, to tylko otwarta jednoizbowa budka, gdzie gospodarują sami turyści, o ile tu zawędrują. Golcz miał jednak znowu szczęście, niebawem nadciągnęli do schroniska dwaj alpiniści, którzy zajęli się po koleżeńsku delikwentem. Zwolna Golcz wydobrzał, po dwu dniach ślepota ustąpiła — można było powrócić do miejscowości Chamonix, z której wyruszył Golcz w góry.

Lodowce pod szczytem Mont Blanc w Alpach.

Tu w Chamonix powitano go jak przybysza z tamtego świata. W kołach alpinistów francuskich, wśród których Golcz jest bardzo znany i lubiany, panowało ogólne zaniepokojenie i jak najgorsze przypuszczenia, organizowano już nawet wyprawę ratunkową. Golcz przywitał się wesoło z kolegami, skl... niepogodę (potrzebował, jak mówił, jeszcze tylko godziny pogody, aby móc przedostać się do szczytu) i zapowiedział, że w roku przyszłym weźmie się do ponownej rozgrywki ze zwycięskim narazie urwiskiem.

(jaszcz.)

J. F. WITTKOP

SUDJA SARI

POWIEŚĆ AWANTURNICZA

Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

21) —o—

Podpierał się prawą ręką, wołał oficera swojego zastępcę. Wołał inżyniera. Chciał mieć dokładne meldunki, aby sobie uzmysłowić rozmiary zniszczenia i stopień niebezpieczeństwa. Już nie mógł się poruszać o własnych siłach.

— Brown... Brown!... Alaskow!

Zevenpoot utorował sobie drogę do kapitana. Uczepił się dachu kajuty, sapiąc wdrapał się na górę i gestykulując w podnieceniu, usiadł obok Phelpsa.

— Niech pan każe spuścić łodzie ratunkowe... Niech pan natychmiast wyda rozkazy!

Phelps zrobił jeszcze jeden wysiłek i odsunął go na bok, ale to jeszcze więcej rozzuchwaliło Holendra.

— Łodzie na wodę, kochany kapitanie, łodzie! Dłużej jak dwanaście minut nie utrzymamy się na powierzchni. Za dwanaście minut ta ruderа jak kamień pójdzie na dno. Dlaczego pan nie każe spuścić łodzi ratunkowych?... Panie! O, Boże Wielki, przecież do pana mówię, kapitanie! Dlaczego nie spuszczają łodzi? Potopimy się wszyscy jak szczury! Mamy jeszcze najwyżej dwanaście minut. Sam Alaskow tak powiedział.

— Alaskow? Gdzież on jest?

Nagle w pasie, oświetlonym lampami acetylenowymi, ukazał się starszy inżynier „Sudja Sari".

Atak gwałtownej wściekłości ogarnął Zevenpoota. Zeskoczył na pokład, pobiegł do inżyniera, potrząsając pięściami i wrzeszcząc:

— Jest ten łotr! Jest!

Alaskow był po dawnemu w jasnożółtej nieprawdopodobnie brudnej piżamie. Na patyczkowatej szyi kołysała się z boku na bok długa wąska głowa jak u szakala węszącego padlinę. Nie był ranny, jednak się zataczał.

Za późno spostrzegł nacierającego Holendra, wyciągnął ramiona, aby go powstrzymać, lecz Zevenpoot już się zdążył wczepić w Alaskowa.

Zaczęli się wodzić po pokładzie, jak zapaśnicy na jaskrawo oświetlonej arenie cyrkowej. Słyszało się wyraźnie szurgot ich stóp.

Phelps załamał się, zmożony straszliwym bólem. Bliski powtórnego omdlenia oparł się plecami o atletyczne ciało Chińczyka, który ciągle za nim leżał, nie dając znaku życia.

Zevenpoot odrzucił wszelkie względy, zapomniał o najprostszej ostrożności, ponieważ był przekonany, że za kilka minut okręt zatonie wraz ze wszystkimi ludźmi, już nie mówiąc o ładunku. Trząsł z całych sił Rosjaninem, wyładowując dławiącą go wściekłość, a jednocześnie obsypywał swojego sprzymierzeńca gradem przekleństw i wyrzutów.

— Zwariował pan, do diabła? Co panu strzeliło do łba? Przecież jest dopiero wpół do trzeciej! Mamy utonąć wszyscy przez tę oślą głowę? Taki idiota, najprostszych rzeczy nie rozumie! Duszę z pana wytrzęsę, psie przeklęty! Dlaczego pan nie zaczekał do umówionej pory? Gadajże pan, do pioruna, dlaczego? Łódź jeszcze nie jest spuszczona, ratuj się, gapo, jeśli możesz!... Gdy ktoś ma kapuścianą głowę, to niech nie mędrkuje, a robi, co mu każą. Może pan sądził, że jestem cudotwórcą? Nie, łandyto, wszyscy zginiemy razem z tą parszywą skorupą, utoniemy... i tylko dlatego, że nie spełnił pan moich rozkazów, łotrze! Los mnie ukarał za to, żem sobie obrał takiego pomocnika. Utoniemy wszyscy... a ja nawet pływać nie umiem. Koniec!

Alaskow uniósł brwi, teraz jego twarz wydawała się jeszcze dłuższa. Bronił się przed napastliwością oszalałego Holendra i wtrącał od czasu do czasu, gdy Zevenpoot urywał, by zaczerpnąć tchu:

— Czego pan chce?... Nic nie rozumiem! Ani słowa.. To pan zwariował! Daj mi pan spokój!

Z coraz większą trudnością trzymał na odległość Holendra, który nacierał z tym gwałtowniejszą wściekłością, że po każdym odezwaniu się wspólnika posądzał go o wykręty i o jakieś knowania przeciw niemu skierowane.

Nagle Rosjanin podskoczył, wyrwał się z rąk Zevenpoota, chwycił go wpół długimi żylastymi ramionami i ścisnął z taką siłą, że Holendrowi tchu zabrakło. Uniósł go lekko do góry i syknął w samo ucho:

— To pan jest skończony dureń! Czego się pan awanturuje? Wcale nie utoniemy, a w Szanghaju pan tego nieraz pożałuje...

Zevenpoot osunął się jak worek, wytrzeszczył oczy.

— Nie utoniemy?... — wykrztusił. — Naprawdę nie utoniemy? — szeptał niemal biegnąc obok. — Niech pan powie prawdę na miłość Boską... Utrzyma się okręt na wodzie?

— W każdym razie mamy parę godzin czasu.

— Niech pan słucha, panie najdroższy, jeśli to prawda... Boże Święty, jeśli to prawda, to mimo wszystko dam panu tysiąc dolarów. Ale nie zatoniemy? Nie?

— Powtarzam jeszcze raz, że mamy przed sobą przynajmniej parę godzin! — ucinał niecierpliwie inżynier.

— Jeszcze jedno, panie złoty, dlaczego pan pokpił sprawę? Co panu strzeliło do głowy?

— Sprawę pokpiłem? Ciągle pan o tym mówi, ale nie rozumiem, czego pan chce właściwie? To był wypadek, mój panie, tylko wypadek!

— Akurat o wpół do trzeciej...

— Powtarzam po raz ostatni, że to był nieszczęśliwy wypadek. Kocioł wyleciał w powietrze.

— Przy pańskiej pomo...

— Zamknij pan pysk, bo wyrzucę za burtę! Nie rozumie pan, co to jest wypadek?

Kapitalna historia z pewnym pomnikiem... w Krakowie

W ub. piątek odbyło się w Krakowie w parku podgórskim odsłonięcie pomnika zasłużonego obywatela i pedagoga Wojciecha Bednarskiego. Uroczystość była w całym tego słowa znaczeniu... podniosła. — Chór dzieci wystąpił z specjalną na ten cel ułożoną kantatą, orkiestra grała, zjawili się przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, był prezydent i wiceprezydent miasta, dygnitarze, delegacje — i oczywiście rodzina Zmarłego z synem jego, profesorem Uniwersytetu Lwowskiego na czele.

Wszystko odbyło się w pięknych ramach i w podniosłym porządku. Ale jakże inaczej wygląda ta uroczystość, skoro się zna jej kulisy tak doprawdy sensacyjno-humorystyczne, że trudno ich tu nie spisać... Nie umniejszają one oczywiście w niczem zasług wielkiego Krakowianina, wskazują tylko na... bałaganik magistracki w Krakowie.

Pierwszy raz pomyślano o uczczeniu Wojciecha Bednarskiego przed laty siedmiu za prezydentury Rollego. Zamówiono wtedy u rzeźbiarza Popławskiego próbny biust Bednarskiego, który Popławski wykonał. Biust ten złożono tymczasowo w Magistracie i potem, wskutek zmian na fotelu prezydenta miasta i innych historyj, zapomniano o biuście.

SPRAWA SPAŁA SIEDEM LAT.

Nagle zdecydowano odsłonić pomnik w dniu 15 bm. Ktoś, co decydował, był przekonany, że pomnik jest gotowy, gdyż nie znał dobrze aktów tej sprawy. Na rozkaz z góry wszystko poszło sprawnie: dzieci szkolne uczono kantaty, rozesłano zaproszenia do rodziny Bednarskiego do władz, przedstawicieli szkolnictwa i różnych zrzeszeń i związków w Krakowie i poza Krakowem, zamówiono kwiaty i girlandy, orkiestrę — wszystko

I nagle w przeddzień odsłonięcia pomnika — bomba. Okazuje się, że wszystko jest — tylko nie ma... pomnika!!

Konsternacja... Jak to? Nie ma pomnika?!

Nie ma.

Ale dlaczego nie ma?

Wtedy dopiero zbadano sprawę. Okazało się, że w ogóle pomnika nigdy nie było, tylko biust tymczasowy, próbny... Ale gdzie ten biust?

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania za biustem. Szukano w całym gmachu Magistratu i w domach, które zajmują różne oddziały magistrackie. Biustu nie ma...

PONURY SKANDAL WISIAŁ W POWIETRZU.

Jest piątek, godzina 10 rano. O 12 ma być odsłonięcie. Biustu nie ma! Nawet tego próbnego! Tej makiety!!

Wreszcie na dwie godziny przed zapowiedzianym odsłonięciem znaleziono biust w jednej z... szaf magistrackich, przywalony stosami aktów, które poszły... ad acta. Na gwałt wyryto napis mówiący o hołdzie, składanym przez Kraków wielkiemu Obywatelowi — i pędem na Podgórze! Wóz magistracki grzmiał po brukach Krakowa, konie w cwał... i okazało się, że znów zapomniano o... cokole...

W pośpiechu szukania próbnego biustu zapomniano, że biust nie może stać wprost na trawie... Na gwałt więc sporządzono „cokół" z kilku desek i ustawiono biust...

Uroczystość. Mowy. Orkiestra. Chór. Rodzina. Wzruszenie. Patos. Bardzo ostrożnie ciągnie p. prezydent miasta za płótno, boją się, że odsłoni pomnik... dolownie... że wszystki runie na ziemię...

Ale obeszło się bez skandalu. Na szczęście deszcz nie padał... Wszystko odbyło się w porządku.

W KILKA GODZIN PO PODNIOSŁEJ UROCZYSTOŚCI

zajeżdża wóz magistracki i w największym pośpiechu... zabiera dopiero co odsłonięty pomnik — „cokół" i biust. Bo przecież tak nie może zostać. Wystarczy, by ktoś się oparł, potrącił pomnik — a pomnik spadnie. Osobno desk. „z cokoła". Osobno biust.

Postanowiono, że szybko wykona się pomnik i postawi. Na razie utrwali się ten, który jest, a potem wstawi się w jego miejsce pomnik na prawdę.

Wieczorem w dniu odsłonięcia przychodzi do zarządu miasta jeden z urzędników i mówi, że rodzina Bednarskiego jest tak wzruszona... że nie mogli się podczas uroczystości przypatrzeć dobrze pomnikowi, więc wybierają się tam rano i chcą się pod pomnikiem fotografować... Ale pomnik już jest z powrotem w magistracie...

Nocą zatętnił wóz magistracki znów po ulicach Krakowa. By nie robić przykrości rodzinie i nie wywoływać skandalu, przewieziono pomnik znów na Podgórze i ustawiono. Rodzina odbyła rano pielgrzymkę. Ale wkrótce potem — pomnik znalazł się znów w Magistracie.

Nie wiadomo, kiedy stanie „na prawdę". Zarząd miasta jest szczęśliwy że w ogóle biust się znalazł, bo była już koncepcja wstawienia biustu jakiegoś mało znanego z teatru lub... parku Jordana. Kopernika naprzykład lub Syrokomli... Może rodzina nie zorientowałaby się? Że to niby nowoczesny pomnik — bez podobieństwa...

Niech nikt nie wybiera się podziwiać w parku podgórskim nowego pomnika w Krakowie. Bo pomnika nie ma... Pocieszmy się jednak, że... będzie!

d. r.

Zmarł wędrowiec afrykański
śp. Kazimierz Nowak

(dd) W szpitalu poznańskim zakończył życie śp. Kazimierz Nowak, który rowerem i pieszo przebył Czarny Ląd — Afrykę

Znali go czytelnicy prasy polskiej i tygodników ilustrowanych, — w których zamieszczał swoje reportaże afrykańskie

Niestrudzony ten wędrowiec wyruszył w listopadzie 1931 roku z Poznania a wrócił szczęśliwie w grudniu 1936 roku do stolicy Wielkopolski

Na rowerze zwyczajnym puszczać się w bezkresy Czarnego Lądu? — To nie do wiary! A jednak celu swego dokonał odważny Poznaniak

Wiemy z książek podróżniczych, że odkrywcy Afryki i podróżnicy wędrowali przez dżungle i lasy w towarzystwie tragarzy-murzynów, zaopatrzeni w liczne bagaże

A nasz podróżnik wędrował sam, na polskim rowerze!

Malaria, której się nabawił podczas swej wędrówki, trawiła wyczerpany już organizm Nowaka który jednak nieugięcie i z niezwykłą siłą woli parł do celu

Pięć lat spędził pod palącym słońcem Afryki, pięć lat żył w wielkiej przyjaźni z murzynami Poznał ich duszę i charaktery, nazbierał tysiące okazów przyrodniczych i zrobił wspaniałe zdjęcia

Zamierzał zebrać swoje wrażenia i uwagi w wielką książkę, ale się tego nie doczekał!

Cześć pamięci zasłużonego Polaka!

Kącik harcerski

DZIELNY „ZUCH"

Naczelnik Harcerzy odznaczył w dniach ostatnich 10-letniego „zucha" Walentego Kmiecika z gromady zuchowej w Kupienienie „Odznaka za uratowanie życia". Kmiecik wykazał wyjątkową, jak na 10-letniego chłopca szybkość orjentacji i zimną krew, ratując z Wisły starszego kolegę, który nieopatrznie natrafił na głębie pod tamą

HARCERZE W WALCE Z POŻARAMI

Władze harcerskie rozpoczęły akcję, zmierzającą do pokrycia całego kraju harcerskimi drużynami pożarniczymi

W tym celu wszystkie komendy chorągwi w których dotąd nie było specjalnych referatów, pożarniczych otrzymały polecenie utworzenia takich referatów w jak najszybszym czasie Ponieważ robota przeciwpożarowa wymaga dużego wyszkolenia teoretycznego i praktycznego, lokalne władze harcerskie będą się zwracać o pomoc w tych poczynaniach do okręgowych władz Związku Straży Pożarniczych

Zaznaczyć należy że już od paru lat odbywają się w harcerstwie specjalne kursy szkoleniowe instruktorów pożarniczych

15 bm. w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie odbyły się wielkie uroczystości X-ej promocji podchorążych na podporuczników, połączone z X-leciem istnienia Szkoły oraz wręczeniem sztandaru, ufundowanego przez b. absolwentów i wychowanków szkoły. W uroczystościach tych wziął udział Naczelny Wódz Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz, Zdjęcie nasze przedstawia moment promocji przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza na podporuczników: prymusa-podchorążego W. Głowackiego, absolwenta z grupy bojowej, oraz podchorążego Dominikowskiego, absolwenta z grupy technicznej.

Czy Rosja wypowie wojnę Japonii?

Prasa niemiecka przynosi z Moskwy ciekawe wiadomości na temat konferencyj, które prowadzi z Stalinem w Moskwie ambasador Bogomołow, przybyły tam z Chin.

Ambasador sowiecki domaga się od rządu sowieckiego, by nie odkładając wypowiedział wojnę Japonii.

Wprawdzie początek wojny nie był taki łatwy dla Japończyków, jak to się im wydawało, i opór wojsk chińskich był dla nich wielką niespodzianką, ale obecnie sytuacja się zupełnie zmieniła. Północne Chiny są poważnie zagrożone przez wojska japońskie, które mimo wszystko są lepiej wyposażone od Chińczyków.

Bogomołow spotkał się wprawdzie z zdaniem, że lepiej poczekać na osłabienie Japonii, ale nie dał za wygraną i twierdzi, że trzeba rzucić się na Japonię, gdyż wkrótce może być za późno. Po rozbiciu Chin i po zajęciu jedynej linii kolejowej, prowadzącej z Rosji na Daleki Wschód, Japonia nie tylko że nie będzie osłabiona, ale przeciwnie tak dalece może zyskać na siłach, że rzuci się na Sowiety.

Dlatego tow. Bogomołow prosi nie zwlekać. Zdanie Bogomołowa nie jest jednak popularne wśród decydujących czynników na Kremlu. Sowiety lubią dyskretny udział w cudzych wojnach, ale nie chcą otwarcie wojować z Japonią.

Pod światło

Tylko Hitlerjugend...

W urzędowym organie kierownika młodzieży niemieckiej „Das junge Deutschland" zamieścił minister dla spraw wewnętrznych Rzeszy, dr Frick, artykuł, w którym stwierdza, że gmina zawsze była ważnym czynnikiem w wychowaniu swej młodzieży. Ustawą z 1 grudnia ub. r. wódz narodu niemieckiego powierzył Hitler-Jugend wysoce odpowiedzialne zadanie duchowego i moralnego wychowania młodzieży niemieckiej. Zadanie to nie wyklucza gminy od czynnej współpracy, a raczej wymaga jej w wysokiej mierze. Dlatego też gmina ma nie tylko prawo, ale obowiązek starania się ze swej strony, aby młodzież, zrzeszona w Hitlerjugend, wcześnie wniknęła i zapoznała się z istotą wspólnoty, jaką przedstawia gmina.

Dr Frick stwierdza dalej, że Hitler-Jugend dla spełnienia swych zadań wychowawczych posiadać musi domy młodzieży, które w układzie i wyposażeniu odpowiadają słusznym wymaganiom narodowo-socjalistycznego wychowania. Gminy są dlatego zobowiązane do udzielania stałej wydatnej pomocy przy budowie domów młodzieży. Miejscowe gminy wiejskie powinny umożliwić budowę za pomocą czynnej współpracy wszystkich członków gminy. Środki jakie gminy w budżetach swych przeznaczają na cele młodzieżowe, należy odtąd w całej pełni stawiać wyłącznie Hitler-Jugend do dyspozycji. Podwyższone preliminowanych w gminach na cele wychowawcze młodzieży środków może być brane pod uwagę. Min. Frick przypomina, że gminy coprawda nie powinny podejmować niczego, co ich uzdrowieniu finansowemu stoi na przeszkodzie, jeżeli jednak temu zadaniu poświęcą należytą uwagę, wtedy, mówi min. Frick „będę mógł wyrazić życzenie, aby uczyniły ile mogą dla wspierania Hitler-Jugend".

Czy w tych warunkach i przy takim nastawieniu władz niemieckich młodzież polska w Niemczech może istnieć?

Przedhistoryczna osada pod Łodzią

W osadzie Osiny, pod Łodzią, natrafiono na ślady osady ludzkiej z przed 3 i pół tysiąca lat. Obecnie ukończone tam zostały prace wykopaliskowe, jakie prowadzono przez 2 lata. Osada ta należy do najstarszych osad ludzkich nie tylko w Polsce, ale w Europie środkowej. Zamieszkiwali ją pramieszkańcy obecnych ziem polskich, prafinowie. Z samej osady zostało niewiele, bo jedynie ślady dawnych lepianek, które miały kształt okrągły. Znaleziono sporo ostrzy kamiennych, strzał, toporków, broni z krzemienia itp.

Wystawa automobilowa w Londynie

W Londynie otwarto 31 międzynarodową wystawę automobilów w nowym gmachu „Earle Court". W salach wystawowych zgromadzono 550 wozów najnowszych typów od najtańszych do najdroższych. Wartość ogólna wystawionych aut przewyższa ćwierć miliona funtów. W wystawie wzięły udział 62 firmy, w tym 29 angielskich, 16 amerykańskich i kanadyjskich, 7 niemieckich, 6 francuskich, 3 włoskie, jedna belgijska. Wystawa będzie otwarta do 23 bm.

Cała rodzina oniemiała

Pod Budapesztem wydarzył się niezwykły wypadek oniemienia całej, z czterech osób złożonej rodziny pewnego rolnika w chwili, gdy na podwórze domu przybył egzekutor podatkowy. Lekarze stwierdzili u oniemiałych duże wyczerpanie nerwowe. Rodzina ta żyła w wyjątkowej nędzy i karmiła się wyłącznie ziemniakami.

161) (Ciąg dalszy).

— Twojego kapelnika musieli okasztanić na razie. Do tego trzeba być cieptym a on jeszcze frajer. Dał się skaptusić jakiemu motużnikowi, albo nawet kapusiowi, z którym się zadał. Nastaw karby, Mont - Parnasse, słyszałeś, jak tam cedzą w hazie? Widziałeś te finty. Kwaczuje w dole, chodźmy! Dorobił się dwudziestu pasków. Nie mam boja i nie jestem dudek, to się wie, lecz niema tę, co szwendać, bo nas mogą zasypać. — Nie nadymajno sir — pójdź z nami, wyszrajbujemy po parę kieliszków au tychy [1]).

— Nie godzi się porzucać przyjaciół w kłopocie — szeptał Mont - Parnasse.

— Kładę ci łopatą, że on już chory. O tej godzinie tapicer nie wart końca paznokcia. Nie poradzimy na to. Za pas nogi! Zdaje mi się co chwila, że motużnik ma nas w garści [2]).

Mont - Parnasse słabo się już opierał. W istocie ci czterej ludzie z całą wiernością bandytów, którzy się nigdy nie porzucają wzajemnie, myszkowali przez całą noc koło więzienia la Force, bez względu na niebezpieczeństwo, w nadziei, że na szczycie jakiej ściany ujrzą Thenardiera. Jednakże noc, która już zaczynała się robić rzeczywiście zbyt „jadna", gdyż nawałnica opustoszyła wszystkie ulice, zimno przenikające ich do kości, odzież przemokła, obawie podziurawione szmer niespokojny, dolatujący z więzienia, ubiegające szybko godziny, napotykane patrole, uchodząca nadzieja, strach powracający — wszystko to zmuszało ich do odejścia; chwila jeszcze a już odejdą. Thenardier dyszał na szczycie ściany, jak rozbitki Meauzy na tratwie, widząc, że ulirzany przez nich okręt, znika z widnokręgu.

Nie śmiał ich zawołać: krzyk mógłby być usłyszany i zgubić wszystko, powziął myśl jedną, ostatnią, promyk nadziei: wyjął z kieszeni koniec liny Brujona, którą oderwał od wyłamanej kraty w kominie Nowego Budynku i rzucił ją na dół w głąb opakanienia.

Lina upadła przy nogach czterech rozmawiających.

— Wdowa! [3]) — rzekł Babet.

— Mój wąż! [4]) — rzekł Brujon.

— Karczmarz jest tam — rzekł Mont Parnasse — podnieście oczy. Thenardier wysunął nieco głowę.

— Prędzej! — rzekł Mont - Parnasse — masz drugi koniec liny Brujonie!

— Mam.

— Zwiąż oba kawałki razem. Rzucimy mu, przywiąże ją do ściany, wystarczy i tego, żeby się spuścić po niej.

Thenardier ośmielił się odezwać.

— Przesiąkłem zupełnie.

— Rozgrzejesz się.

— Nie mógł się ruszyć.

— Zsuniesz się, złapiemy cię.

— Ręce mi zdrętwiały.

— Przywiąż tylko linę od ściany.

— Nie będę mógł.

— Trzeba, żeby który z nas wlazł - rzekł Mont - Parnasse.

— Trzy piętra! — szepnął Brujon.

Stary otynkowały kanał, który służył niegdyś w budzie do opalanego pieca, przechodził wzdłuż muru i dochodził do szczytu, prawie w tym miejscu, gdzie widziano Thenardiera. Rura ta, wówczas już podziurawiona i porysowana, upadła w gruzy do tego czasu, lecz dotąd jeszcze widać jej ślady.

— Możnaby wleźć tędy — rzekł Mont - Parnasse.

— Przez tę rurę — zawołał Babet — człowiek się nie przeciśnie, trzebaby knota.

— Trzebaby smyka — powtórzył Brujon.

— Skąd wziąć smyczaka? — zapytał Gueulemer.

— Zaczekajcie — rzekł Mont - Parnasse — załatwię.

Mont - Parnasse otworzył pocichu drzwi parkanu upewnił się, że nikt z przechodniów nie znajdował się na ulicy, wyszedł ostrożnie, zamknął drzwi za sobą i pobiegł w kierunku Bastylii.

Upłynęło siedem do ośmiu minut — osiem tysięcy wieków dla Thenardiera; Babet, Brujon i Gueulemer nie puścili pary z ust; drzwi otworzyły się na koniec i pokazał się zadyszany Mont-Parnasse, wiodący Gavrocha. Deszcz ciągły sprawiał, że ulica była wciąż pusta.

Mały Gavroche wszedł w ogrodzenie i spokojnie obejrzał postacie bandytów: woda ściekała mu z włosów. Gueulemer odezwał się do niego:

— Knociaku! Jesteś człowiekiem?

Gavroche wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Smyk taki, jak ja, jest chłopem, a chłop taki, jak wy, to smarkacz.

— Widzicie knota! Jaką ma ogratą morde — zawołał Babet.

— Smyk panamski nie jest zmachlowany z przechlustanych snopów [5]) — dodał Brujon.

— Czego wam trzeba? — rzekł Gavroche.

Mont - Parnasse odpowiedział:

— Wdrapać się przez tę rurę.

— Z tą wdową — rzekł Babet.

— I przysztukować węża — ciągnął Brujon.

— Na skórce muru — dodał Babet.

— Do pala widoku [6]) — objaśnił Brujon.

— A potem? — rzekł Gavroche.

— To wszystko — rzekł Gueulemer.

Ulicznik patrzył na linę, rurę, ścianę i okna, i wydał jakiś nieokreślony i pogardliwy dźwięk, mający znaczyć:

— Tylko tyle?

— Tam na wierzchu jest człowiek, którego ocalisz — rzekł Mont - Parnasse.

— Czy chcesz? — zapytał Brujon.

— Czyżyk! — odpowiedział dzieciak, któremu to zapytanie zdawało się niepotrzebne, i zrzucił trzewiki.

Gueulemer podparł Gavrocha ręką, wsadził go na dach budy, której spróchniałe deski uginały się pod ciężarem dziecka i oddał mu linę, związaną przez Brujona, podczas nieobecności Mont-Parnassea. Ulicznik zbliżył się do rury, do której środka nietrudno było się dostać z poziomu dużej dziury, dotykającej samego dachu. W chwili, gdy zabierał się do włażenia w nią, Thenardier, widząc, że jego ocalenie i życie się zbliża, przechylił się nad skrajem muru; pierwszy brzask dnia oświecił niecodzienne skronie obrane potem, śniade policzki, nos długi i ostry, brodę siwą, najeżoną i Gavroche go poznał:

— Oh! — powiedział — to mój ojciec... Ale to nic nie szkodzi.

I wziąwszy linę w zęby, śmiało zaczął się wdrapywać.

Dostał się na szczyt rudery, konno wsiadł na stary mur i przywiązał mocno linę do wierzchniej ramy okna.

W chwile potem Thenardier był na ulicy.

Skoro tylko dotknął się bruku, jak tylko się poczuł wolnym od niebezpieczeństwa, nie był już zmęczony i przeziębły, i przestał drżeć. Straszne okoliczności, z których się wydostał, rozproszyły się jak dym, owa dziwna i dzika przebiegłość ocknęła się w nim na nowo, śmiała i swobodna, gotowa prowadzić go dalej.

— A teraz, co będziemy jedli?

Nie potrzeba tłumaczyć tego wyrazu, mającego przerażająco wyraźne znaczenie, znaczącego zarazem zabijać, mordować i rabować. Jeść, właściwe znaczenie: pożerać.

— Schowajmy się w kącie — rzekł Brujon. — W trzech słowach skończymy i rozłączymy natychmiast. Był interes, nieźle wyglądający, przy ulicy Plumet, ulica pusta, dom odosobniony, stary spróchniały parkan od strony ogrodu, kobiety same.

— A więc! Dlaczego nie? — pytał Thenardier.

— Twoja klaczka Eponina widziała to — odrzekł Babet.

— I poszła z pyskiem do Magnon — dodał Gueulemer — niema tu buchanki.

— Klaczka nie trzepak [7]) — rzekł Thenardier. — Zresztą trzeba będzie zobaczyć.

— Tak, tak — rzekł Brujon — trzeba będzie zobaczyć.

Żaden z tych ludzi nie zdawał się uważać na Gavrocha, który podczas tej rozmowy siedział na jednym z murowanych słupów parkanu i czekał kilka chwil może na to, ażeby ojciec obejrzał się na niego, potem zaś wziął trzewiki i rzekł:

— Sprawa skończona. Czy wam nie jestem już potrzebny? Wyprowadziłem was z kłopotu, odchodzę, muszę pobadzić swoich smyków.

I odszedł.

Pięciu ludzi wyszło kolejno z za parkanu.

Gdy Gavroche znikł na zakręcie ulicy de Ballets, Babet wziął Thenardiera na stronę.

— Czy widziałeś tego knota? — zapytał go.

— Jakiego knota?

— Knota co się wdrapał na mur i przyniósł ci linę.

— Niebardzo.

— Nie wiem dobrze, ale zdaje się, że to twój syn.

— Ba — rzekł Thenardier — tak myślisz?

I z tym odszedł.

Zakochani

Czytelnik się domyśli, że Epopina poznawszy przez kratę mieszkankę ulicy Plumet, dokąd ją wysłała Magnon, najprzód oddaliła rozbójników od tej ulicy, a potem zaprowadziła tam Marjusza, który po kilku dniach zachwycania się przed kratą, party siłą, ciągnącą żelazo ku magnesowi, a kochanka ku kamieniom, z których składa się dom jego ulubionej, w końcu wszedł do ogrodu Cozety, jak Romeo do ogrodu Julii. A nawet przyszło mu to łatwiej niż Romeowi; Romeo musiał przeskakiwać przez mur, Marjusz przesunął nieco tylko zadrzewiałą kratę, chwiejącą się w osadzie niby zęby starych ludzi. Marjusz był szczupły i łatwo się przesunął.

Nikogo nie było na ulicy, a przy tym Marjusz tylko nocą przedzierał się do ogrodu, nikt więc go nie widział.

Od błogosławionej i świętej godziny, w której pocałunek połączył te dwie dusze, Mariusz przychodził tam co wieczór. Gdyby w tej dobie życia Cozeta zakochała się w człowieku mało skrupulatnym i rozpustnym, byłaby zgubiona!

(Ciąg dalszy nastąpi).

W dniu 16 bm. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego obchodziła uroczyście 30-lecie swego istnienia. Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka akademia jubileuszowa w Domu Katolickim im. Piusa XI-go, połączona z aktem promocji Pana Prezydenta R. P. na doktora nauk rolniczych honoris causa. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który z powodu niedyspozycji nie mógł wziąć udziału w uroczystej akademii, reprezentował minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

[1]) Twojego karczmarza musieli złapać na uczynku. Na to trzeba nieźlada majstra, a z niego jeszcze terminator. Dał się podejść jakiemu policjantowi lub szpiegowi, z którym wszedł w zmowę. Słuchaj Mont - Parnasse, czy słyszysz te krzyki w więzieniu? Widziałeś te światła Już siedzi, chodźmy. Dorobił się dwudziestu lat więzienia. Nie boję się i nie jestem tchórzem, to wiadomo, lecz niema tu co robić, bo możemy wpaść w pułapkę. Nie gniewaj się, pójdź z nami, wypijemy po parę kieliszków wódki.

[2]) Mówię ci że już złapany. O tej godzinie karczmarz nie wart ani grosza. Niema rady, chodźmy! Co chwila zdaje mi się, że mnie żandarm ma w ręku.

[3]) Lina — (żargon Temple).

[4]) Lina — (żargon podmiejski).

[5]) Dziecko Paryża nie jest zrobione ze zmokłej słomy.

[6]) Do ramy okna.

[7]) Córka nie jest papią.

...e śląskich kopalń i hut

Uchwały Rady Naczelnej „Unii"
Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

W niedzielę obradowała w Warszawie przez cały dzień Rada Naczelna „Unii" Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych. Na posiedzeniu Rady przybyło około 60 delegatów, reprezentujących Zw. Prac. Umysłowych z 20 miast. Uchwalono jednogłośnie rezolucję gospodarczą, w której stwierdzono, że położenie gospodarcze kraju doznało w ciągu ostatniego roku znacznej poprawy, a ludność pracująca miast, w pierwszym rzędzie i pracownicy umysłowi nie odczuli dotychczas skutków poprawy. Płace pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych z wyjątkiem tych niektórych zakładów, gdzie zostały zawarte umowy zbiorowe, lub doszło do walki strajkowej — utrzymały się na poprzednim poziomie. Natomiast obciążenia publiczne i największe z nich podatek specjalny, mimo zwiększonych wpływów skarbowych pozostały niezmienione. Wszystkie grupy ludności pracującej w miastach odczuły dotkliwie wzrost kosztów utrzymania. W okresie najbliższych miesięcy czeka je nowe obciążenie w postaci podniesionego komornego. Wytworzony stan rzeczy powoduje nie tylko dalsze pauperyzowanie klasy pracującej, stanowiącej podstawę siły obronnej i pomyślności gospodarczej państwa polskiego, nie tylko wywołuje słuszne rozgoryczenie pracujących — ale grozi wręcz zahamowaniem dalszej poprawy gospodarczej.

Wobec powyższego Rada Nacz. „Unii" zwraca się do Rządu, aby wykorzystał wszystkie środki, będące w jego rozporządzeniu, celem zmuszenia koncernów przemysłowych do zawarcia umów zbiorowych, gwarantując normalną pracę naszego gospodarstwa i zapewniających pracownikom umysłowym egzystencję odpowiadającą ich potrzebom i postępującej poprawie gospodarczej kraju, aby w swoim zakresie zniósł jak najszybciej w pełnej wysokości nadzwyczajne obciążenia kryzysowe, jak podatek specjalny, i podwyższony podatek dochodowy, a w szczególności zwolnił natychmiast od tego podatku emerytów i rencistów, aby przedłużył obniżki komornego do chwili, gdy poziom zarobków klasy pracującej będzie odpowiadał poziomowi cen, aby przyspieszył wykonanie planu inwestycyjnego i w ramach tego planu zwrócił specjalną uwagę na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży pośród pracowników umysłowych, aby uruchomił Komisje do badania kosztów utrzymania, która od dłuższego czasu zaprzestała swej działalności.

Jednocześnie Rada Naczelna poleca związkom zrzeszonym i Radom Okręgowym podjęcie akcji 1) o podwyżkę płac o 20%, dla wszystkich bez wyjątku pracowników, celem wyrównaniu obniżki uposażeń wywołanych wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby, 2) o ustalenia we wszystkich gałęziach pracy minimum płacy dla wszystkich bez wyjątku pracowników umysłowych, 3) o bonifikatę podatku specjalnego przed 1 kwietnia b. r, tak, aby przy niższych i średnich uposażeniach wynosiła ona pełną wysokość podatku bez względu na stan rodzinny.

Tymczasowe Rady przy Zakładzie Ubezpieczeń
i przy większych ubezpieczalniach

Rada Naczelna „Unii" Zw. Zaw. Prac. Umysł. obradowała również nad decyzją Pana Ministra Opieki Społecznej, zawiadamiającą ją o postanowieniu powołania Tymczasowych Rad przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oraz przy 9 większych ubezpieczalniach w kraju, składających się z przedstawicieli central robotniczych i pracowników umysłowych. Rady te będą mianowane przez Ministra Opieki Społecznej i będą posiadać pełne kompetencje ustawowe. Rada Naczelna „Unii" postanowiła przedstawić swoich kandydatów, z tym jednak, że głównym celem tych rad będzie przygotowanie normalnych wyborów do Rad przewidzianych ustawą.

Hołd prochom hetmana Stefana Czarnieckiego w Czarncy. Na katafalku spoczywa metalowa trumna z prochami hetmana Stefana Czarnieckiego przed uroczystym przeniesieniem jej do sarkofagu.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zapytajcie się waszego lekarza.

Z uroczystości w Szkole Podchorążych w Dęblinie. Moment wręczenia przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza komendantowi Szkoły płk. Sznukowi sztandaru Szkoły, ufundowanego przez b. absolwentów i wychowanków

Zjednoczone Związki Zawodowe w walce
o zrównanie zarobków w Zagłębiu Dąbrowskim z zarobkami na Śląsku

W ubiegłą sobotę 16 października br. w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Okręgowej Rady Zjednoczonych Zw Zawodowych z udziałem **sekretarzy generalnych Związku Górników p. Ryszkowskiego i Związku Metalowców p. Bajdura.** Tematem obrad Rady były orzeczenia specjalnych komisyj arbitrażowych powołanych do rozstrzygnięcia sporów zarobkowych w przemyśle górniczym i metalowym Zagłębia Dąbrowskiego. Sprawozdania z przebiegu akcji zarobkowych złożyli pp. Ryszkowski i Bajdur podnosząc **życiową potrzebę podciągnięcia zarobków robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim do wysokości zarobków robotniczych na Śląsku.** Po obszernej i rzeczowej dyskusji, Rada Okręgowa Zjednoczonych Związków Zawodowych w Zagłębiu Dąbrowskim uchwaliła rezolucję w której — przyjmując do wiadomości orzeczenie specjalnych komisyj arbitrażowych — stwierdza zarazem, **że przyznane podwyżki nie wyrównują tych strat, jakie robotnik poniósł w okresie kryzysu i z powodu ostatnich zwyżek kosztów utrzymania.** Ponadto w przyjętej rezolucji Rada oświadcza, że w walce o zrównanie zarobków robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego z zarobkami na Śląsku nie ustanie i w tym celu nawołuje robotników Zagłębia Dąbrowskiego do wstępowania w szeregi Zjednoczonych Związków Zawodowych, **które zamiast haseł abstrakcyjnego radykalizmu w praktyce prowadzą realną i jedynie skuteczną akcję w kierunku poprawy doli robotnika w Polsce.**

Pojutrze rozpocznie się ciągnienie

pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

Uchwały zjazdu absolwentów szkół górniczych

W niedzielę, dnia 17 bm. odbył się Nadzwyczajny Zjazd Pol. Zw. Absolw. Szkół Górn. w sali Rady Miejskiej w Katowicach, który przyjął jednogłośnie proponowane przez Zarząd Główny P. Z. A. S. G. poprawki do §§ 123—138 obowiązującego prawa górniczego.

W sprawie tej zostanie wysłany specjalny memoriał do władz centralnych w Warszawie, uzasadniający konieczność rozszerzenia praw dla absolwentów ze średnim wykształceniem technicznym w związku z mającą nastąpić nowelizacją prawa górniczego na jesiennej sesji ciał ustawodawczych.

Zjazd stanął na stanowisku, że prawa dla absolwentów ze średnim wykształceniem technicznym powinny zostać rozszerzone, ażeby nie zamykać drogi jednostkom wybitniejszym i bardziej uzdolnionym.

Piękna i podniosła uroczystość
poświęcenia sztandaru Zjednoczonych Związków Zawodowych w Chrzanowie

Powiatowe miasto Chrzanów w województwie krakowskim, siedziba Okręgowej Rady Zawodowej Zjednoczonych Związków Zawodowych na pow. chrzanowski, w ub. niedzielę 17 października br. było terenem pięknej i podniosłej uroczystości robotniczej. Mianowicie w dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru organizacyjnego Zjednoczonych Związków Zawodowych przy bardzo licznym udziale miejscowego obywatelstwa i gości z poza terenu powiatu chrzanowskiego. *Przede wszystkim liczna była delegacja ze Śląska z 30-ma sztandarami.* Z ramienia zarządu głównego Zjednoczonych Związków Zawodowych w uroczystości uczestniczył *p. sekretarz gen. Bajdur,* z ramienia Związku Górników *prezes główny poseł Fesser i skarbnik główny Grzelak,* z ramienia Związku Metalowców zarząd główny *z prezesem p. Małyszem* na czele, z ramienia Związku Strażaków *sekr. gen. p. Sitek* oraz z ramienia organizacji kolejarzy Zjednoczonych Związków Zawodowych *p. M. Dzierżanowski.*

W uroczystym nabożeństwie, które odprawił *ks. kanonik Kamiński,* proboszcz kościoła parafialnego w Chrzanowie, wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz *z p. starostą Basarą,* burmistrz Chrzanowa *p. poseł Gdula,* delegacje miejscowych organizacyj i społeczeństwa. Rada Okręgowa i liczny zastęp robotników Chrzanowa i okolicy.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości — poprzedzani orkiestrą fabryki lokomotyw w Chrzanowie — udali się pochodem do Domu Dziecka na uroczystą akademię, zagajoną przez *p. posła Gdulę,* członka zarządu głównego Zjednoczonych Związków Zawodowych. Tu wygłosili okolicznościowe przemówienia pp. poseł Fesser imieniem górników, Bajdur w imieniu Zjednoczonych Związków Zawodowych i metalowców, Dzierżawski w imieniu kolejarzy, Glistak w imieniu Rady Okręgowej i Skałecki w imieniu Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Żeromskiego. Wygłosili także przemówienia przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Akademię zakończono *manifestacją na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego i Armii.* Po akademii uczestnicy uroczystości spędzili kilka miłych chwil na wspólnym obiedzie, w czasie którego wygłosili przemówienia *pp. wicestarosta Sulisz i p. Skałecki.* Nowopoświęcony sztandar, ufundowany wysiłkiem robotników Chrzanowa i okolicy, posiada godło państwowe oraz wizerunki patronki górników św. Barbary i patrona hutników św. Floriana. Miły przebieg uroczystości napewno pozostanie w długiej pamięci robotników Chrzanowa. Na marginesie powyższej uroczystości podnieść należy, *że ruch zawodowy Zjednoczonych Związków Zawodowych czyni w zagłębiu chrzanowskim duże postępy i cieszy się popularnością wśród tamtejszych robotników.*

Nowy ośrodek kopalń rudy żelaznej w Polsce

O Kieleczczyźnie, jako powstającym ośrodku kopalń rudy żelaznej, rozgłośnia katowicka Polskiego Radia nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie reportaż red. Wacława Śledzińskiego. Reportaż wygłoszony zostanie dziś, we wtorek, o godz. 19,50.

Stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej dla rolników

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie wyboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej na r. 1937. Wymierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie płatne są w terminie do 30 listopada 1937 włącznie.

Następnie okólnik wyznacza dla rolnictwa stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej, które wynoszą:

1) dla płatników podatku gruntowego, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad 25 zł do 60 zł rocznie (bez dygresji), ustawowa stawka wynosi 20% podatku gruntowego, zaś zwyżka kontyngentowa 4% ostateczne zatem obciążenie z tytułu nadzwyczajnej daniny majątkowej dla wymienionych wyżej płatników wynosi 24 proc. państwowego podatku gruntowego;

2) dla płatników podatku gruntowego, opłacających państwowy podatek gruntowy ponad 60 zł rocznie (bez progresji), ustawowa stawka wynosi 40% podatku gruntowego, zaś zwyżka kontyngentowa 9%; ostateczne obciążenie wynosi tutaj 49% państwowego podatku gruntowego.

Wiadomości bieżące.

Wtorek 19 października

Dziś: Piotra z Alk.
Jutro: Jana Kant.
Wschód słońca: 6.07
Zachód słońca: 16,35

STAN CHORÓB NA ŚLĄSKU.

(—) W czasie od 3 do 9 bm. zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 3 (1) czerwonka 1, płonica 39, błonica 45 (5), odra 8 róża 6, krztusiec 3, gruźlica otwarta 41 (23), jaglica 4 (W nawiasach wypadki śmiertelne).

UL. MATEJKI W KATOWICACH ZAMKNIĘTA DLA RUCHU KOŁOWEGO.

(—) Magistrat miasta Katowic w porozumieniu z Dyrekcją Policji w Katowicach zamknął dla ruchu kołowego z dniem 18 bm. aż do odwołania ulicę Matejki.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW

(—) Przy załatwianiu wniosków dewizowych dla emigrantów zwraca się uwagę, aby sumy, które emigranci zamierzają wywieźć za granicę były podawane w walucie obcej. We wniosku do Komisji Dewizowej należy jednocześnie podać równowartość tej sumy w złotych. Emigranci powinni kwoty 200 złotowe od paszportu też wywozić w walucie obcej, a nie w złotych. Emigranci przybywający już z odpowiednią walutą obcą do krajów imigracyjnych, uchronią się od wyzysku i strat przy zmianie waluty.

6 miesięcy za kradzież portfelu

(—) Rudolf Gałek z Tarnowa odpowiadał wczoraj przed Sądem Grodzkim w Katowicach za kradzież portfelu. W autobusie na linii Chorzów — Katowice wyciął on żyletką kieszeń wewnętrzną marynarki niej. Żmigrodowi z Chorzowa i wyciągnął portfel, zawierający większą ilość gotówki. Manewr Gałka spostrzegli pasażerowie autobusu. Gałek wyskoczył i począł uciekać. Dogoniono go jednak i odebrano zdobycz. Sąd skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KSIĘGOWYCH W KATOWICACH.

(—) W Katowicach odbędzie się w dniach od 31 bm. do 1 listopada rb. ogólnokrajowy kongres księgowych i rzeczoznawców księgowości w Śląskich Techn. Zakładach Naukowych. Protektorat nad kongresem objął p. Wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Przewodniczącym Komitetu Honorowego jest p. Wojewoda dr. Grażyński.

NA WIDOK OGNIA WYSKOCZYŁA Z I-GO PIĘTRA.

(—) Dnia 17 bm. wieczorem o godz. 21 w mieszkaniu maszynisty kopalnianego Płazy Roberta w Katowicach III przy ul. Lisa nr 8, od lampy karbidowej zapaliła się rozwieszona w mieszkaniu bielizna. Ogień ugasili domownicy. Przebywająca w mieszkaniu posługaczka Paulina Rubiniek — na widok pożaru wyskoczyła z okna I piętra i złamała nogę. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Spalił sobie papierosem ubranie i całą garderobę

(—) Przy ul. Wiejskiej 7 w Dębie zdarzył się onegdaj niesamowity wypadek: jeden z lokatorów przyszedł przed południem do domu w stanie podchmielonym. Zgasił na wpół spalonego papierosa, niedopałek włożył do kieszeni, zdjął marynarkę i położył się spać. Po pewnym czasie zbudził go silny swąd palącej się tkaniny. Okazało się, że papieros, włożony do kieszeni tlił jeszcze. Zapaliła się od niego marynarka, a następnie regał z garderobą, która spłonęła niemal w całości.

Z Katowickiego

KURS P. C. K. W WEŁNOWCU.

(K) Od dnia 15 bm. Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Wełnowcu uruchomiło kurs pogotowia sanitarnego i obrony przeciwlotniczo-gazowej. Zgłoszenia w czwartek 21 bm. o godz. 19-ej w remizie strażackiej przy ul. Rzymskiej.

ZAGADKOWE ZAJŚCIE.

(K) Dnia 16 bm. rano o godz. 6 na ul. Krakowskiej w Katowicach II znaleziono w stanie nieprzytomnym 19-letniego Alfreda Nowaka, zamieszkałego w Szopienicach przy ul. M. Piłsudskiego 5a którego przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

Żywa pochodnia w kinie „Rialto"

Publiczności, śpieszącej w ub. niedzielę na poranek filmowy Kiepury i Marty Eggerth w kinie „Rialto" przedstawił się w hallu kina niesamowity widok.

NA ŁAWCE LEŻAŁ JAKIŚ MĘŻCZYZNA STRASZNIE POPARZONY

w popalonej odzieży zawinięty w koce. Na kilka minut przed rozpoczęciem seansu na górnym piętrze rozegrała się tragedia. Do kina przyszedł w poszukiwaniu swej niebardzo wiernej żony niej. Fryderyk Lordz z Katowic. Istotnie zastał żonę na korytarzu. **Lordz zaczął wówczas prosić ją, by powróciła pod dach rodzinny.** Gdy próby jego pozostawały bez rezultatu, Lordz w przystępie rozpaczy **wyciągnął z kieszeni flaszkę z benzyną, oblał nią swe ubranie i podpalił się.**

MOMENTALNIE STANĄŁ W PŁOMIENIACH.

Służba kinowa oraz zbierająca się publiczność pospieszyli mu na pomoc. Wyciągniętym skądś kocem starano się stłumić płomień. Wysiłki te przez dłuższy czas pozostawały bez rezultatu. Przesiąknięte benzyną palto paliło się jak słoma. Wreszcie po długich zabiegach udało się zgasić ogień. Lordz był już nieprzytomny. Włosy, brwi i rzęsy miał doszczętnie spalone. Na całym ciele dotkliwe oparzenia. Do szpitala miejskiego przewieziono Lordza w stanie groźnym. Stan jego jednak dzięki energicznym zabiegom poprawia się i niebezpieczeństwo śmierci nie zachodzi.

Sprostowanie fałszywej plotki

W związku z komunikatem zamieszczonym w „Polonii" z dnia 16 bm. pt: „Stanowisko Wojewody Śląskiego wobec Kuratora Z. N. P." Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego przesłał „Polonii" sprostowanie następującej treści:

„Wobec przedrukowania wzmianki z „Słowa" wileńskiego z 14 bm. i rzekomego oświadczenia Pana Wojewody Śląskiego Grażyńskiego oświadczamy i prostujemy: 1) Nieprawdą jest, ażeby u p. Wojewody było prezydium w osobach nauczyciela Kinslera, Schmidta i Syski, a natomiast prawdą jest, że w dniu 7. 10 br. było prezydium Okręgu Śląskiego Z. N. P. u p. Wojewody w osobach: Kinsnera, Eugeniusza, Babela Jana, dr Dąbrowy Jana, Depowskiego Stefana, Dr Schmidta Antoniego i Walkówny Antoniny.

2) Nieprawdą jest, ażeby p. Wojewoda Śląski oświadczył prezydium, że nie zgodzi się na Kuratora na Śląsku, a natomiast prawdą jest, że nie było absolutnie mowy o Kuratorze Związku, względnie zgodzeniu się na nominację Kuratora na Śląsku".

Za Zarząd:

Przew. Wydz. Organiz.: Dr Schmidt Antoni
Prezes: Kinsner Eugeniusz

Eksplozja i pożar w hucie „Baildon"

W ubiegłą sobotę w godzinach południowych **wybuchł w hucie „Baildon" groźny pożar, spowodowany eksplozją wyłącznika olejowego przy piecu łukowym.** Pastwą pożaru padł wyłącznik oraz niektóre urządzenia elektryczne. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej **pożar udało się zlokalizować.**

Straty wyrządzone ogniem wynoszą około 6 do 7 tysięcy złotych.

Jeden ze strażaków, biorących udział w gaszeniu pożaru, nazwiskiem Jerzy Kratochwil po powrocie do domu zmarł około godz. 14.30. Jak opowiada rodzina — Kratochwil po powrocie do domu narzekał na ból głowy, pochodzący jak przypuszczał — od zaczadzenia się w czasie akcji ratunkowej. Przywołany lekarz nie zdołał jednak ustalić właściwej przyczyny nagłej śmierci Kratochwila.

Wspaniały wynik VIII Śl. Targu na drzewka

Ósmy targ na drzewka odniósł pełny sukces. Obroty dokonane na targu drzewek, pośrednio i bezpośrednio, wynoszą przeszło 50.000 drzew, krzewów owocowych i ozdobnych. Ze wszystkich stron śpieszyli nabywcy po towar do Katowic, nawet z Poznania (dla wielkopolskiej Izby rolniczej) z Koźmina, Częstochowy, Łodzi, Zawiercia, Kielc, Tarnowa, Przemyśla, Sosnowca itp. Targi zwiedziły liczne szkoły ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Liczba dzieci wynosiła 1500 osób.

Warto jest poznać zapasy roślin szkółek drzew wystawiających na VIII Śl. Targu na Drzewka. Dwanaście szkółek drzew biorących udział w tegorocznym targu na drzewka wynoszą łącznie okrągło 1.600.000 sztuk drzew i krzewów w wieku od 1 roku do 3—4 lat. Są to zapasy na następne targi drzewek.

VIII Śl. Targ na drzewka zostanie zamknięty we wtorek dnia 19 października 1937 o godz. 18 wiecz.

*

Współwłaściciel szkółki drzew w Andrychowie, pow. Biała, p. hr. Rej złożył na ręce kierownika targu na drzewka p. insp. Włosika — 50 drzew jabłoni piennych, odmian śląskich. Inspektor Włosik przekazał drzewka Okr. Związkowi Działkowców Śląskich dla bezrobotnych działkowców. Wspaniałomyślnemu ofiarodawcy składają bezrobotni działkowcy staropolskie „Bóg zapłać"!

Groźne zderzenie samochodu z motocyklem

W niedzielę przed południem na placu Miarki w Katowicach zderzył się samochód osobowy z motocyklem, prowadzonym przez p. Zbigniewa Kopcińskiego, inżyniera huty Baildon. Na tylnym siedzeniu siedział kolega kierowcy inż. Feliks Majer. — Na skutek zderzenia obaj motocykliści upadli na bruk, doznając bardzo poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę wypadku, dotychczas nie ustalono.

Kto nie może sprzedawać wyrobów tytoniowych

W nowym rozporządzeniu ministra Skarbu o sprzedaży wyrobów tytoniowych ustalono m. in., które osoby nie mogą otrzymać zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Do osób tych należą:

a) posłowie i senatorowie,

b) pracownicy państwowi, samorządowi i instytucyj publiczno-prawnych,

c) osoby, przeciw którym toczy się postępowanie karne sądowe, karne skarbowe lub upadłościowe,

d) osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądu karnego na karę dodatkową utraty praw publicznych,

e) osoby, skazane prawomocnie za przemytnictwo, nielegalną fabrykację lub sprzedaż wyrobów monopolowych, oszustwo i inne przestępstwa z chęci zysku, bądź za przestępstwa przeciwko państwu,

f) osoby, nie zdolne według prawa cywilnego do zaciągania zobowiązań lub do swobodnego rozporządzenia swym majątkiem,

g) osoby, nie posiadające obywatelstwa polskiego,

h) osoby stale zamieszkałe poza granicami państwa.

Z Chorzowa

WYPŁATA ZASIŁKÓW W GOTÓWCE.

(=) Miejski Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie podaje miejscowym bezrobotnym do wiadomości, że z dniem 20 bm. rozpoczyna wypłatę zasiłków z akcji pomocy doraźnej w gotówce. Po odbiór zasiłków winien każdy bezrobotny stawić się osobiście.

ZJAZD ABSOLWENTÓW INST. KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO W CHORZOWIE.

(=) Stowarzyszenie Absolwentów Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego w Chorzowie, zaprasza wszystkich absolwentów Instytutu na uroczystość 5-lecia istnienia Stowarzyszenia, która odbędzie się w dniu 24 go października br. w auli M. I. K. H.

ZA UDERZENIE BUTELKĄ W GŁOWĘ.

(=) Józef Kapica z Łagiewnik z początkiem sierpnia rb. zaczepił w jednym z lokali w Łagiewnikach Jana Głucha i bez powodu uderzył go butelką od piwa w czoło tak nieszczęśliwie, że Głuch doznał wstrząsu mózgu. W dniu wczorajszym Kapica zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręg. w Chorzowie obwiniony o uraz cielesny i w wyniku rozprawy został skazany na 6 miesięcy więzienia.

ZE ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI DOMÓW W CHORZOWIE III.

(—) W dniu wczorajszym odbyło się w Chorzowie III mies. zebranie Zw. Właścicieli Domów i Gruntów w Chorzowie III. Zebranie zagaił Paweł Szafraniec, przedkładając sprawozdanie z ostatniego zjazdu delegatów w Katowicach. Z kolei krótki referat na temat pomiarów pól wygłosił inż. Bittner. Po referacie omawiano sprawy gospodarcze.

BRAŁA JAK SWOJE.

(=) **Anastazja Ścisłoł, zam. w Chorzowie przy ul. Bytomskiej zawiadomiła policję, że w czasie od 1 do 15 bm. skradziono jej z zamkniętej szafy książeczkę oszczędnościową KKO na kwotę 2.700 zł. Jak ustaliła w KKO, nieznany sprawca wybrał z tej książeczki 2.600 zł. W czasie dochodzeń przytrzymano Cecylię Pohl która przyznała się do dokonania kradzieży. W czasie rewizji znaleziono u podejrzanej jeszcze 115.80 zł. Dalsze dochodzenia przeprowadza Wydział Śledczy.**

Z Świętochłowickiego

KOŁO ZW. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄD. I KOMUN. W BRZOZOWICACH-KAMIENIU

(Ś) 16 bm. odbyło się w Brzozowicach-Kamieniu zebranie miejscowych urzędników i pracowników państwowych i komunalnych, zwołane przez naczelnika gminy p. Lelonka. Z ramienia zarządu głównego Związku Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych brali w zebraniu udział pp. prezes Świerczyna i wiceprezesi: dr Roszak i Majk, którzy w dłuższych przemówieniach zaznajomili obecnych z zabiegami związków zawodowych, zmierzającymi do poprawy bytu sfer urzędniczych. Po obszernej dyskusji zebrani postanowili utworzyć Koło Związku i przystąpili do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Nita Józef prezes, Pająk Augustyn wiceprezes, Waloszczyk Stanisław sekretarz, Jokiel Gerhard zast. sekr. Kępiński Antoni skarbnik; ławnicy: Mendel Mikołaj i Wójcik Jan.

Okradziony listonosz

(Ś) Onegdaj do mieszkania listonosza Piotra Walaska, zamieszkałego w Brzozowicach-Kamieniu dostali się za pomocą wytrycha nieznani sprawcy, którzy w czasie plądrowania mieszkania znaleźli 2740 złotych. Z bogatym łupem włamywacze zbiegli przez nikogo niezauważeni. Władze policyjne zostały zawiadomione o włamaniu i kradzieży pieniędzy. Przeprowadzane dochodzenia nie zostały dotychczas uwieńczone pomyślnym rezultatem.

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA POLEK W ORZEGOWIE.

(Ś) Ostatnio odbyło się w Orzegowie walne zebranie miejscowego koła Towarzystwa Polek które zagaiła p. Pękałowa, oddając z kolei przewodnictwo p. Węglarczykowej. Po złożeniu sprawozdań ustępujących członkiń zarządu wybrano nowe władze Towarzystwa w osobach: pp. Albina Pękałowa przewodn., Augusta Synkowa wiceprzew. oraz członkinie zarządu pp. Teresa Szewerdowa, Teresa Ramiszowa, Marta Zawadzka, Maria Tomankowa, Łucja Walotkowa, Marta Ogiełdowa, Amalia Benszowa.

Fatalny wypadek motocyklisty

Na szosie asfaltowej w Koszotowach wydarzył się dnia 15 bm. tragiczny wypadek. Jadący około godz. 18 motocyklista elektrownier Jan Panic z Imielina napotkał na swej drodze furmankę. Chcąc uniknąć zderzenia Panic w ostatniej chwili zahamował motocykl, wskutek jednak gwałtownego zahamowania motocyklista został wyrzucony z siodła i runął na twardą jezdnię, odnosząc przy tym poważne okaleczenia głowy. Ciężko rannego Panica odwieziono do szpitala w Mysłowicach, gdzie stwierdzono złamanie u podstawy czaszki.

Z Lublinieckiego

PIELGRZYMKA POLAKÓW Z NIEMIEC W CZĘSTOCHOWIE.

(L) Ze Śląska Opolskiego do Częstochowy udała się pielgrzymka Polaków pod kierownictwem znanego działacza p. Wawrzyniaka. Pielgrzymka ta liczy 64 osoby.

OTWARCIE WYSTAWY W STRZEBINIU.

(L) W niedzielę 17 bm. otwarto w Strzebiniu wystawę przysposobienia rolniczego z udziałem 6 zespołów z Tow. Polek OMP. i Z. S. Otwarcia dokonał starosta dr Riess.

ŻELAZNA SZYNA ZŁAMAŁA MU NOGĘ.

(L) W czasie ładowania szyn kolejowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Eduard Bergman. Ciężka szyna osunęła się z wagonu przytłaczając sobą stojącego obok robotnika. Przygnieciony doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku odwieźli do miejskiego szpitala towarzysze pracy.

Z Bielskiego

POŚWIĘCENIE DZWONÓW.

(B) W ub. niedzielę odbyła się w Bielsku uroczystość poświęcenia 4 dzwonów w kościele parafialnym. Dzwony ufundowała parafia bielska. Na uroczystość przybył w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. biskup Adamski, witany przez przedstawicieli władz i społeczeństwa ze starostą Bocheńskim i burmistrzem Przybyłem na czele. Po poświęceniu dzwonów ks. biskup Adamski wygłosił okolicznościowe kazanie. Na zakończenie uroczystości odśpiewano Te Deum.

BIELSKO ORGANIZUJE POMOC DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY

(B) Na terenie Bielska powołano do życia „Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży". Wydatki pokrywa Komitet ze składek członkowskich, subwencji państwowych i samorządowych ze zbiórek publicznych i imprez, z darowizn, zapisów itp. Opiekę sprawować będzie Komitet nad wszystkimi dziećmi ubogimi bez różnicy narodowości i wyznania w granicach posiadanych zasobów gotówkowych i materiałowych. Komitet posiada charakter Stowarzyszenia i jest oparty na statucie. Członkiem Stowarzyszenia może być każda osoba fizyczna pełnoletnia. Członkowie zwyczajni wpłacą wpisowe 1 zł oraz składkę miesięczną 1 zł zaś członkowie wspierający opłacają składki roczne w kwocie 6 zł. Deklaracje przystąpienia można otrzymać w sekretariacie Komitetu, Magistrat Bielsko, biuro 25. Zarząd Komitetu apeluje do całego społeczeństwa miejskiego by każdy zapisał się na stałego członka Komitetu możliwie z wyższą składką.

WIĘCEJ OSTROŻNOŚCI.

(B) Stefan Dominik jadąc na rowerze ul. Sobieskiego w Bielsku został najechany przez nieznanego rowerzystę. Skutki zderzenia były fatalne gdyż Dominik doznał ogólnych obrażeń oraz wstrząsu mózgu. Bielskie pogotowie ratunkowe przewiozło Domika do szpitala.

LECZĄC SIĘ, OMAL SIĘ NIE OTRUŁ.

(B) Wieczorem 17 bm. niejaki Józef Branz zamieszkały w Białej przy ul. 11 Listopada zażył większą ilość rozmaitych proszków na ból głowy. Po zażyciu proszków Branz doznał zatrucia tak, że bielskie pogotowie przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala w Białej, gdzie lekarze udzielili natychmiastowej pomocy — przywracając Branza do przytomności.

Niemcy zamierzają pokryć Polskę siecią obsługi samochodowej

Z Warszawy donoszą: Ostatnio powstała w Polsce Centrala Obsługi Samochodów Marek Niemieckich. „Przedsiębiorstwo" to posiada już swój zarząd główny w Warszawie, na czele którego stanął p. baron Korf i p. Bittner. Nowe przedsiębiorstwo przystąpiło już do montowania w kilku polskich miejscowościach stacyj obsługi samochodowej. Zawartą została również umowa pomiędzy Centralą Obsługi Samochodowej Marek Niemieckich w Polsce a Vacuum Oil Company S. A. na dostawę benzyny, smarów i t. d. W sferach zainteresowanych budzi zaciekawienie, jaka będzie gęstość... sieci obsługi samochodów marek niemieckich w Polsce.

Zuchwałe włamanie do kasy sądu okręgowego w Chorzowie

15 tysięcy złotych łupem włamywaczy

W poniedziałek ogromne wrażenie wywołała w Chorzowie wiadomość **o zuchwałym włamaniu dokonanym przez nieznanych sprawców do gmachu, w którym mieszczą się sądy: grodzki i okręgowy.**

Mianowicie w ciągu nocy włamywacze dostali się w niewiadomy sposób na dach budynku wydawnictwa „Oberschlesische Kuriera", stąd na dach budynku sądowego, gdzie wyjęli kilka dachówek, weszli na strych, następnie po wyważeniu drzwi przedostali się do jednego z pokojów biurowych. I tu usunęli przeszkodę: drzwi, przechodząc kolejno do pokoju z aserwatami. Włamywacze przetrząsnęli dokładnie wszystkie nagromadzone tam akta, poszukując pieniędzy. Kiedy nie znaleźli łupu, wybili otwór w podłodze i opuścili się do pokoju kasowego. Tam **przy pomocy raka włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali około 12 tysięcy złotych w gotówce oraz papiery wartościowe wartości dwuch do trzech tysięcy złotych.**

Po kradzieży włamywacze, którzy byli niewątpliwie mistrzami w fachu złodziejskim, tą samą drogą, którą przyszli, zbiegli, niezauważeni przez nikogo. Włamanie spostrzeżono w poniedziałek rano i natychmiast zawiadomiono wydział śledczy, który wszczął natychmiast dochodzenia. Dotychczasowe wyniki śledztwa nie są jeszcze znane. Sądzić jednak należy, że zuchwali włamywacze nie ujdą pościgowi i osiądą za kratami.

Nowoczesny kapelusz damski.

Dziś poświęcenie nowego gmachu Polskiego Radia w Katowicach

We wtorek, 19 bm. nastąpi poświęcenie i uroczyste otwarcie nowowybudowanego gmachu Polskiego Radia w Katowicach przy ul. Juliusza Ligonia. Na uroczystość otwarcia przyjeżdża z ramienia Rządu wiceminister Poczt i Telegrafów p. Argasiński. Obecny będzie również naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Roman Starzyński.

Z okazji poświęcenia nowego gmachu rozgłośni dwie świetlice wojskowe Białego Krzyża w Lublińcu i Oświęcimiu otrzymały od rozgłośni katowickiej aparaty radiowe.

Straszna katastrofa samochodowa pod Mikołowem

Szofer i pasażer ciężko ranni

Na szosie pod Mikołowem koło szpitala miejskiego wydarzyła się onegdaj katastrofa samochodowa. Z bocznej drogi wjeżdżał na szosę samochód marki „Buick", prowadzony przez szofera Nehringa z Katowic. We wozie znajdował się inż. Pogorzelski, jeden z dyrektorów spółki „Giesche" w Katowicach. Samochód, przy wjeździe na mokry asfalt, gwałtownie zarzucił i z całym impetem wpadł na drzewo. Obaj pasażerowie odnieśli bardzo poważne kontuzje. Inż. Pogorzelski doznał złamania ręki, rozbicia głowy i obrażeń wewnętrznych, szoferowi kierownica zgniotła klatkę piersiową, a siła uderzenia o drzewo spowodowała złamanie szczęki. Nehringa po opatrunku odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, inż. Pogorzelski pozostał w szpitalu w Mikołowie, gdzie dokonano natychmiast operacji czaszki. Stan jego jest w dalszym ciągu groźny.

Zastrzeliła się z rewolweru podarowanego przez narzeczonego

Mieszkańcy gminy Rydułtowy wstrząśnięci są do głębi wypadkiem, który rozegrał się 17 bm. w mieszkaniu Siwczyków zamieszkałych w Rydułtowach przy ul. Radoszowskiej. Córka Siwczyków — Otylia otrzymała w podarunku od swego narzeczonego Henryka Tomasa z Rydułtów rewolwer bębenkowy.

Nieostrożna dziewczyna ucieszona podarunkiem poczęła manipulować około rewolweru. W pewnej chwili rozległ się huk wystrzału w pokoju, a równocześnie **Otylia Siwczykówna osunęła się na ziemię z przestrzeloną piersią.** Okazało się, że dziewczyna, manipulując bronią, nie wiedziała, iż w lufie znajduje się nabój. W pewnej chwili dziewczyna pociągnęła za cęgiel rewolweru, którego lufa skierowana była w jej pierś. **Kula przebiła lewe płuco poniżej serca. Nieszczęśliwa dziewczyna zmarła w drodze do szpitala.** Wypadek powyższy wywołał silne wrażenie w miejscowej gminie.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Niebezpieczny bandyta unieszkodliwiony

Flirt z mężatką zdradził go

Od dłuższego czasu policja z Bielska poszukiwała niebezpiecznego przestępcę 29-letniego Franciszka Gilowskiego z Kalnej, pow. Biała, którego hipoteka karna jest mocno obciążona szeregiem poważnych włamań i napadów rabunkowych.

Między innymi dopuścił się Gilowski włamania na plebanię kościoła katolickiego w Międzyrzeczu Górnym, gdzie rozpruł kasę ogniotrwałą i skradł 120 złotych gotówką, monety srebrne stare oraz kasetkę żelazną, w której znajdowały się papiery wartościowe na 4.000 złotych.

Następnie dokonał włamania do mieszkania artysty malarza Kazimierza Fałata w Bystrej, gdzie skradł różną garderobę wartości 500 złotych.

Z kolei włamał się do biura składu towarów technicznych Wilhelma Bribrama w Bielsku przy ul. Piłsudskiego 13, gdzie po rozpruciu kasy skradł 540 złotych, monety srebrne austriackie i rosyjskie, płaszcz oraz dwa rewolwery, wyrządzając szkodę na 750 złotych.

Poza tym Gilowski poszukiwanym był przez prokuraturę w Wadowicach za podpalenie oraz napad rabunkowy na niej. Palucha w Kalnej oraz za kradzież na szkodę kierownika szkoły Klimonta w Kalnej, pow. Biała. Niezależnie od tego Gilowski jest silnie podejrzany o dokonanie włamania kasowego w Mutnem (Czechosłowacja), gdzie po rozpruciu kasy skradł 6.588 k. czeskich.

Gilowski ukrywał się przez dłuższy czas i jedynie przypadek i kobieta sprawiły to, że poszukiwania policji zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Gilowski dorodny mężczyzna zawrócił głowę pewnej mężatce w pow. żywieckim, o czym dowiedział się zdradzony mąż, który czatował na niego, by ująć kochanka żony in flagranti. W ostatnim momencie kochanka ukryła Gilowskiego na strychu, gdzie go dopadł jednak mąż i ugodził siekierą w szczękę.

Policja dowiedziawszy się o zajściu, znalazła Gilowskiego ciężko rannego na strychu, rozpoznając w nim poszukiwanego bandytę. Gilowskiego odstawiono do Bielska, gdzie przeprowadzono szczegółowo dochodzenia, po czym oddano go do dyspozycji prokuratora w Wadowicach.

Organizuje się Sp. Akc. dla budowy metra w Warszawie

W Warszawie powstaje obecnie towarzystwo akcyjne dla budowy metra w stolicy. Na czele towarzystwa stanęli jeden były minister i jeden urzędujący wiceminister.

Mównica publiczna

Zbędna rewizja

Otrzymujemy następujące uwagi:

W dniu 14 października o godz. 16.30 nadawałem bagaż osobisty na stacji Makoszowy, gdzie oświadczono mi, że bagaż musi być zbadany przez Urząd Celny. (Wyjeżdżałem z bagażem już kilkakrotnie i nigdy tego w Makoszowach nie było.)

Poszedłem więc do Urzędu Celnego z prośbą o zwolnienie mojego bagażu od rewizji, gdyż:

1) wyjeżdżam ze stacji Makoszowy, bo mieszkam w pobliskich Kończycach i wiozę swoje własne rzeczy;

2) z granicą państwa nie mam absolutnie nic wspólnego, nigdy w ostatnich siedmiu latach granicy niemieckiej nie przekraczałem;

3) jestem nauczycielem w Kończycach, wyjeżdżam do rodziców i nie widzę żadnych danych, które mogłyby uzasadniać podejrzenie o przemyt;

4) legitymowałem się legitymacją urzędniczą i tym, że szereg urzędników kolejowych na stacji Makoszowy zna mnie osobiście;

5) bagaż pakowałem mozolnie przez kilka godzin i bardzo ciężko jest go odpakowywać.

Mimo wszystko urzędnik celny polecił kosz otworzyć, powołując się na odpowiedni przepis.

Przepis. Dlaczego ten przepis nie działa na stacjach w Bielszowicach, Gierałtowicach, Knurowie i t. d. To też stacje pogranicznych miejscowości. Dlaczego ten przepis nie działa przy wsiadaniu z bagażem do autobusu w Kończycach i innych pogranicznych miejscowościach. Dlatego, że stacje wyżej wymienione i przystanki autobusowe nie są uszczęśliwione Urzędem Celnym.

Czyż nie można do obywateli mieszkających stale w miejscowości nadgranicznej a zmuszonych do wyjeżdżania ze stacji Makoszowy oględniej stosować przepisów o rewizji? Jeśli trzeba wszystkim wyjeżdżającym badać bagaże — to proszę o założenie Urzędu Celnego w Bielszowicach, gdyż z tej stacji w przyszłości będę wyjeżdżał.

Trudno, bardzo trudno wyjeżdża się ze stacji Makoszowy, zwłaszcza, gdy ma się mozolnie spakowany bagaż, dlatego tylko, że tam się zainstalował Urząd Celny, a przecież Urzędowi Celnemu nie zależy na utrudnianiu wyjazdu obywatelom nie mającym z granicą nic wspólnego.

Co mówi słynny ekonomista

Loteria klasowa — jak w ogóle wszystko — ma swoich zwolenników i przeciwników. Jednym z zasadniczych zarzutów, który stawiają loterii poważni sensaci i moraliści jest ten, że skłania ona ludzi do zawierzania swoich spraw przypadkowi i do pokładania zbyt wielkich nadziei w szczęściu, co razem ma sprzyjać wytwarzaniu się wśród ludzi lekkomyślności.

Z zarzutem tym rozprawia się nie kto inny, ale ekonomista niemiecki, Adolf Lasan, zresztą sam wróg loterii. W swojej książce „loteria i ekonomia polityczna", wydanej przez T-wo Ekonomiczne w Berlinie, pisze on mianowicie:

„Jeśli chodzi o szczęście, to właściwość dzieli loteria mniej lub więcej z wszystkimi ludzkimi dążeniami i stosunkami. Od szczęścia zależymy we wszystkich naszych poczynaniach i zawsze. Ktoś jest pracowity i dzielny, pilny i zapobiegliwy — jest to niewątpliwie bardzo korzystne dla niego i dla wszystkich, nie wystarcza jednak już to samo, by zawsze osiągnąć zamierzony cel. Musi mu jeszcze towarzyszyć szczęśliwy zbieg okoliczności, musi jeszcze liczyć na łaskę okoliczności, towarzyszących jego wysiłkom. Gdy one są przeciwne, wysiłki, choćby wspomagane przez najpiękniejsze zalety i najświetniejsze zdolności, pójdą na marne, najpiękniejsza zasługa może być zapomnianą. Odnosi się to zarówno do przemysłowca, jak do kupca, do urzędnika, żołnierza, uczonego i artysty.

Człowiek sieje swoje poczynania w czasie, jak wieśniak ziarno w roli. Czy ziarno wzejdzie, z góry tego przewidzieć nie można i zależy to od słońca, deszczu, wiatru i ciepła".

Tych logicznych wywodów niemieckiego ekonomisty odeprzeć nie podobna. Wyciągnijmy zatem z tego praktyczny wniosek i spróbujmy swego szczęścia w grze na czterdziestej loterii klasowej, której ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się 21 października br. (o)

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Wtorek o godz. 20: Występ japońskiej pianistki Chieko-Hary.
Środa o godz. 20: „Zygmunt August".
Czwartek o godz. 20. „Gra serc" — premiera.
Sobota o godz. 15.30: „Zygmunt August" dla szkół. — O godz. 20: „Gra serc".

Występ japońskiej pianistki Chieko-Hary

Dziś we wtorek 19 b. m. o godz. 20 recital fortepianowy pianistki japońskiej Chieko-Hary, zaszczytnie wyróżnionej na ostatnim konkursie chopinowskim. W programie Chopin, Bach, Schuman, Ravel, Debussy. Bilety od 1.10 do 5 zł w kasie teatru, tel. 324-48.

Najbliższa premiera „Gra serc".

W czwartek 21 bm. o godz. 20 wchodzi na afisz teatru sztuka w 3 aktach St. Kreditzyńskiego p. t. „Gra serc" w reżyserii p. Konstantego Tatarkiewicza. W sztuce tej zaprezentuje się po raz pierwszy publiczności katowickiej nowo zaangażowana art. teatrów warszawskich p. Irena Brenoczy, oraz znani już naszej publiczności pp. Walterówna, Kostrzewski, Tatarkiewicz K., Tatarkiewicz J., Tokarski, Karasiński, Wasilewski.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

EYTOM — piątek 22 bm. o godz. 20: „Zygmunt August".
BIELSKO — poniedziałek 25 bm. o godz. 19.30: „Rozwód".
BIELSZOWICE — poniedziałek 25 bm. o godz. 19.30: „Grube ryby".

KINOTEATRY W KATOWICACH

od wtorku 19 października:

CAPITOL: „Siódme niebo".
CASINO: „Kraj miłości".
COLOSSEUM: „Czarny orzeł".
RIALTO: „Czar cyganerii".
STYLOWY: „Zabrońione szczęście" i „100 pociech".
UNION: „Concertina".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Dwoje z tłumu" oraz nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Dwa dni w raju" oraz „Maja maleńka".
ZALEŻE — RAJ: „30 karatów szczęścia" oraz „Diabły dzikiego Zachodu".

Inne miejscowości:

BIAŁA — — MIEJSKIE: „Lekarz dziecięcy". — APOLLO: „Kaprys milionera". — RIALTO: „Burgtheater".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Skamieniały las" i „Armia Ewy".
CHORZÓW — APOLLO: „Lekarz dziecięcy Dr Engel" i „Tango zakochanych". — COLOSSEUM: „Legion śmiałych" i „Pasażerk. na gapę". — DELTA: „Parada miłości" i „B Tarzan". — ROXY: „Pieśniarz Wiednia" i „Grzesznik". — RIALTO: „Ada to nie wypada" i „Ucieczka Tarzana".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Miasto Anatol" i „Teodora robi karierę".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Wiedeń — Londyn" oraz „Gdy północ woła".
LIPINY — APOLLO: „Orzeł leci do Chin" i „Złota dziewczyna". — CASINO: „Niemy bohater" i „Miłosne niespodzianki". — COLOSSEUM: „Dama Kamelliowa" i „Mistrzowie głupoty".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Sylwetki" i Zemsta Dżuan Elmana".
MYSŁOWICE — HELIOS: „Kochanek z Texasu".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Truna".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Skowronek" i „Dzikie ścieżki". — PIAST: „Narzeczona z przypadku" i „Nancy Steele zginęła".
ORZEGÓW — CASINO: „Syn admirała" i „Tim mac Coy" — wódz czerwonoskórych.
PAWŁÓW — EDEN: „Ku wolności" i nadprogram.
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Maerling" i „Jej wysokość tańczy walca".
RADZIONKÓW — CASINO: „Sonata Kreutzerowska" i „Walka z sobowtórem".
RUDA — APOLLO: „Płynne złoto" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Władca" i „Flip i Flap". — HELIOS: „Kapitan Taylor" i „Mały czarodziej".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Sonata Kreutzerowska" i „Legia zatraceńców". — COLOSSEUM: „Statek niewolników" i „Szept miłości".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Znachor".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Szesnastolatka" i „Magiczny klucz".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Halka" oraz „Siostra z opery".

Wstrząsający wypadek
na szosie w Komorowicach

Na szosie wojewódzkiej w Komorowicach koło Bielska wydarzył się w poniedziałek w południe wstrząsający wypadek. Około godziny 11,30, kiedy szosą przejeżdżał samochód osobowy kierowany przez szofera Laszczaka z Dziedzic, wybiegł na drogę trzyletni chłopczyk Wilhelm Jenkner z Komorowic. Dziecko usiłowało w ostatniej chwili przebiec przez jezdnię tuż przed samochodem.

Szofer, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, gwałtownie zahamował, lecz było już zapóźno. Mały Jenkner został trącony przodem samochodu, który następnie zwalił się do rowu. Ofierze wypadku pośpieszono natychmiast z pomocą. Straszliwie pokaleczone dziecko przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Lekarze po zbadaniu stanu chłopca, orzekli, iż mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Szofer Laszczak, który wraz z samochodem wpadł do rowu, wyszedł z wypadku bez szwanku. Samochód został poważnie uszkodzony.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia policyjne wykazały, iż winę wypadku ponosi wyłącznie dziecko, które, nie doceniając niebezpieczeństwa, usiłowało przebiec jezdnię przed znajdującym się w pełnym biegu samochodem.

Powiatowe zebranie O. Z. N.
w Cieszynie

W ub. niedzielę odbyło się w Cieszynie pierwsze powiatowe zebranie O. Z. N., w którym wzięło udział około 300 działaczy z Cieszyna i powiatu cieszyńskiego. Po zagajeniu zjazdu przez burmistrza Cieszyna Rudolfa Halfara i powołaniu prezydium zjazdu, sekretarz okręgowy O. Z. N. Kandora wygłosił w zastępstwie prezesa okręgowego O. Z. N. marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika referat programowy. Następnie zabrał głos poseł na Sejm Śląski Palarczyk, wygłaszając odczyt pt: „Aktualne bolączki rolnictwa śląskiego".

Na zakończenie zjazdu ustalono następujący skład prezydium O. Z. N. Prezes: burmistrz m. Cieszyna Rudolf Halfar, pierwszy wiceprezes — Kotas; poseł na Sejm Śląski, drugi wiceprezes — Palarczyk, poseł na Sejm Śląski, sekretarz — Wilhelm Szafarczyk, przemysłowiec, zast. — p. Molin, skarbnik — Poltyn Jan, zast. — Janko.

†

W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 2,10 w nocy zasnęła w Bogu zaopatrzona św. Sakramentami moja najukochańsza żona i nasza troskliwa matka

Ś. p. Aniela Szydłowa
z domu Jeleń

w wieku lat 35, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Chorzów I, dnia 18 października 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 20 bm. o godz. 8,30 rano z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 11.

10.105

Śmiertelny cios nożem w serce

W ub. sobotę o godz. 16-ej na drodze publicznej w Porąbce pow. Biała, doszło do sprzeczki pomiędzy 28-letnim Władysławem Ogórkiem a 35-letnim Janem Wawokiem. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której Ogórek zadał Wawokowi śmiertelny cios nożem w okolicę serca. Wawok na miejscu wyzionął ducha. Tamtejszy posterunek zaraz po zabójstwie przytrzymał i osadził Ogórka w więzieniu. Wstępne dochodzenia wykazały, że sprzeczka powstała na tle porachunków osobistych. Zwłoki Wawoka zabezpieczono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

W obronie własnej zastrzelił napastnika

Pełniący służbę ochronną na stacji w Dziedzicach kolejarz Karol Błaszczyński został dnia 16 bm. bez żadnej przyczyny zaczepiony przez robotnika Karola Drąga z 2 towarzyszami, którzy rzucali na niego kamienie, a następnie grozili mu nożem. Broniąc się przed napastnikami Błaszczyński zmuszony był użyć służbowej broni palnej.

Strzały okazały się tragiczne. Ugodzony w lewy bok kulami Drąg padł na miejscu trupem.

Na miejsce tragicznego wypadku wezwano lekarza kolejowego dra Wachulskiego, który stwierdził już tylko śmierć napastnika. Dwaj towarzysze Drąga w międzyczasie ulotnili się. Z Bielska przybył komendant pow. Policji nadkomisarz Włosok, pod którego kierownictwem prowadzone jest dalsze śledztwo.

Postępy telewizji telefonicznej

W domu związku niemieckich inżynierów po raz pierwszy w Berlinie został zademonstrowany telewizyjny telefon. Instytut badań poczty niemieckiej przeprowadził ten ciekawy eksperyment z placu poczdamskiego do gmachów związku inżynierów niemieckich na przestrzeni około 1 i pół kilometra. Okazało się, że niemieckim pocztowym technikom udało się osiągnąć bardzo dobre rezultaty. Wobec tego próbne prace badawcze zostały ukończone i rozpoczyna się obecnie okres prac praktycznych na polu telewizji telefonicznej. Druga próba została dokonana z pewną panią, która rozmawiała przez dalekosiężny kabel Norymberga — Berlin z gmachem inżynierów niemieckich, gdzie ujrzano bardzo wyraźnie podobiznę tej pani.

Wobec tego okazuje się, że nie ma żadnych technicznych przeszkód w kierunku rozpowszechniania telefonu telewizyjnego. Obecnie prowadzone będą na linii Berlin — Lipsk — Norymberga prace nad uzyskaniem wyrazistości obrazu przy pomocy specjalnych wzmacniaczy.

Ujemny wpływ nikotyny na niemowlę

Niejednokrotnie podkreślano ujemny wpływ nikotyny na zdrowie nałogowych palaczy, zwłaszcza kobietom w ciąży i karmiącym zalecano przerwanie palenia. Przed kilku miesiącami jeden z lekarzy budapeszteńskich, J. Grainer, stwierdził, że wiele chorób atakujących niemowlę jest wynikiem palenia karmiącej matki. Nikotyna przedostaje się do pokarmu i dziecko zatruwa się. Zatrucie to bojawia się przez utratę przytomności, ślinotok, wymioty, biegunkę i dusznicę bolesną. Należy zatem pamiętać, aby kobieta paląca ograniczyła się w paleniu papierosów, o ile nie chce narazić dziecka na chorobę, która nierozpoznana i źle leczona może stać się niebezpieczną dla życia.

RADIO KATOWICE

Wtorek 19 października.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godz. 12.20 dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące i Kiedowe. 14.35 do 14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kraj od lat dziecinnych" — obrazek z lat dziecięcych Adama Mickiewicza (dla dzieci młodszych). 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20 Kwartet salonowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Motocyklem na Wystawę Paryską" — pogadanka. 17.15 Recital skrzypcowy. 17.50 „Stąpanie zwierzęcy" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Koncert chóru męskiego „Przyjaźń" z Radzionkowa. 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. 19.00 Wieczór literacki. 19.40 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Uroczystość poświęcenia nowej siedziby rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. 20.15 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej P. R. 22.00 „Nowa siedziba rozgłośni katowickiej" — reportaż. 22.05 Koncert małej orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Środa 20 października.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Marsze symfoniczne Edwarda Griega — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert orkiestry huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu. 14.25 Wiadomości bieżące. 13.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci młodszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Z muzyki angielskiej — koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki — odczyt. 17.15 „Jesienią" — koncert. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym" — pogadanka. 18.25 „Kukiełki śląskie: Imieniny Urszulki" — tekst i reżyseria Heleny Tymieniec-kiej. 18.45 Przegląd życia gospodarczego. 19.00 Fragment z powieści Wandy Karczewskiej „Ludzie z pod żagli". 19.20 Pieśni. 19.35 Odczyt 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych

Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: Żyto 24—24.50. Pszenica czerwona twarda 30.75—31.25. Pszenica jednolita 29.75—30.25. Pszenica zbierana 29.25 29.75. Owies jednolity 23.50—24. Owies zbierany 22.50 —23. Jęczmień przemiałowy 22.50—23. Jęczmień pastewny 21.50—22. Fasola biała 29.30. Fasola kolorowa 22.50—23. Groch Wiktoria 31.50—32.50. Mąka ziemniaczana superior 34.50—35. Mak 90—95. Krkurydza 23.50—24. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 46—47, gat. I 0—50 proc. 44.50—45.50, gat. I-A 0—65 proc. 43.50—44, gat. II 30—65 proc. 37—37.50, gat. II-A 50—65 proc. 33 —33,50, gat. II 65—70 proc. 30—30.50, razowa 0—95 proc. 36—37, pastewna 18—19. Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 33.50—34.25, gat. I 0—65 proc. 32.50—33.25, gat. II 50—8 proc. 25—25.50, razowa 0—95 proc. 28—28.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 16—16.50, średnie 15.50—15 miałkie 15—15.50, żytnie 15.50—16. Kuchy lniane 23.5 —24. Kuchy rzepakowe 19.25—19.75. Śrut sojowy 24.50 —25.50. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 17—18. Słoma prasowana 6.50—7. Siano łąkowe 9.50—10.50. Siano koniczyna 10.50—11.50. Ziemniaki jadalne żółtomięsne 4.50—5. Ziemniaki jadalne białomięsne 4—4.50. Ogólny obrót 1.650 ton. W tym żyta 85 ton. Usposobienie spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 18 października.

WALUTY: Belgi belg. 89.53 89.10, dolary amerykańskie 529,50 527, kanadyjskie 529,50 527, floreny holenderskie 298,75 292.00, franki francuskie 18.10 17.90, szwajcarskie 122.25 121.45, funty ang. 26.32 26.16, guldeny gd. 100.20 99.80, korony czeskie 17.80 16.80, duńskie 117.44 116.60, norweskie 132.23 131.25, szwedzkie 135.73 134.75, liry włoskie 23.00 22.30, marki fińskie 11.65 11.20, niemieckie 120.00 119,00, szylingi austr. 98.00 97.00, marki srebrne 131.00 126.00, Tel Aviv 26.20 25.90.

AKCJE: BANK POLSKI 107.00, Węgiel 24.50 24.75, Lilpop 52.00, Modrzejów 10.00, Starachowice 31.75. — Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowska 51.75, warszawska 51.00, śląska 51.00.

Wartość jednego grama czystego złota.

Minister Skarbu ustalił na miesiąc październik 1937 roku wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Ciekawe wykopaliska w Pińsku

Przy robotach ziemnych pod budowę sklepu rybnego w Pińsku natrafiono na głębokości 2 m na pozostałości drewnianej budowli. Układ belek wskazuje, że ma się tu do czynienia z pozostałościami dawnych grobowców, albo fortyfikacyj miasta. Wykopaliska będą w tych dniach zbadane przez prof. Jachimowicza, prowadzącego obecnie roboty wykopaliskowe w Dawidgródku.

Rekordowe wydobycie złota

W Kapsztadzie rozeszły się wieści o niesłychanym wzroście wydobycia złota w Transvaalu. We wrześniu rb. stwierdzono, iż ogólna ilość wydobytego w ciągu 9 miesięcy złota sięga 8.784.350 uncyj, co oznacza wzrost wydobycia o 185.085 uncyj w porównaniu z tym samym czasokresem w 1936 r.

...cie sportowe i wychowanie fizyczne

...PW. Poznań mistrzem Polski w szczypiórniaku

Pogoń katowicka na trzecim miejscu

W niedziele odbył sie ostatni mecz w tur... między KPW (Poznań) a Pogonia ((Kato...ce) Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo ...ynie KPW 3:1 (2:1) Drużyna poznańska ...a znacznie lepiej od Ślązaków którzy poza ...w drugiej połowie rozpoczęli grę ostra, tak, że z obu drużyn kilku graczy znalazło sie poza boiskiem Bramki dla KPW zdobyli Holman (2) i Patrzykat dla Pogoni Piechula. Sędziował p. Piotrowski

W ostatecznej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsca i tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna KPW (Poznań), wicemistrzem został lwowski AZS, a trzecie miejsce zajęła Pogoń katowicka.

Wyniki z boisk podokręgu rybnickiego

KLASA:

...ość Pępelów — Polonia Pszów 1:0 (0:0)
...orzód Rydułtowy — Strzelec Czerwionka 0:0.
...ły Jankowice — TS 20 Rybnik 2:2 (1:1).
K. S. Rymer — Silesia Rybnik II 4:0 (1:0).
...yskawica kop. Ema — K. S. I Chwałowice 1:1 (0:1).

...LIGA:

...2 Radziejów — Beata Niewiadom 3:1 (1:1).
...k Gliżyny — Concordia Knurów Ib 3:2 (1:1)
...W Niewiadom — Czarni Gorzyce 2:2 (1:0)
...P Godów — Gwiazda Skrzyszów 6:2 (2:1)
...rbarnia Rybnik — 27 Gołkowice 7:1 (3:1).

TABELA B-LIGI

	Nazwa klubu	gier	Stosunek pkt	bramek
1)	KS 32 Radziejów	3	6	9:5
2)	O. M. P Godów	3	4	13:6
3)	KS Concordia II Knurów	3	4	10:5
4)	KS Gwiazda Skrzyszów	3	4	9:7
5)	KS Śląsk Gliżyny	3	4	7:5
6)	KS PW i WF Niewiadom	3	3	4:3
7)	KS Garbarnia Rybnik	3	2	11:9
8)	KS Pogoń Beata	3	2	3:5
9)	KS Czarni Gorzyce	3	1	4:8
10)	KS 27 Gołkowice	3	0	1:18

Sukces Batheita (Bielsko) w wyścigu motocyklowym na ulicach Warszawy

W niedzielę odbył się międzyklubowy wy...g motocyklowy po ulicach Warszawy, zor...nizowany przez Motocyklowy Klub Związ...: Strzeleckiego.

W kategorii sportowej do 120 ccm pierwsze miejce zajął Nagengast z Ostrowa Wp. na „Excelsiorze", uzyskując przeciętną 55,1 na godz.

W kategorii sportowej do 250 ccm zwyciężył Jakubowski (PKM Warszawa) na „Rudge", mając przeciętnie 79,3 km godz.

W kategorii sportowej do 500 cm wygrał Klimkowski (Strzelec Warszawa) na „Ariele", mając przeciętnie 87,2 km godz.

W kategorii wyścigowej do 350 ccm pierwszym był Jakubowski (PKM) na „Rudge" przeciętnie 84.9 km godz.

W kat. wyścigowej do 500 ccm zwyciężył Bathelt z Bielska na „Rudge", uzyskując doskonały wynik 101,4 km godz., 2) Mieloch z Poznania na „Nortonie".

Napierała mistrzem Polski w kolarskim biegu naprzełaj

W niedzielę zakończony został w Polsce sezon kolarski zawodami o mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj. Tytuł mistrza zdobył Napierała (Fort Bema), przebywając dystans 25 klm. w 58 min. 30 sek. Na drugim miejscu przybył Lipiński (Okęcie) w czasie 59:41. Trzecim był Głowacki (Polonia) 59:42, 4) Woźniak (Fort Bema) 1:00:01.

Ze znanych zawodników Starzyński zajął 7-me miejsce, Leśkiewicz z Łodzi 10-te, Motyka z Krakowa 17-te. Ogółem startowało 29 zawodników, z których wyścig ukończyło 20-tu.

Warunki terenowe wskutek deszczu bardzo ciężkie.

Dania zdobywa puchar północy

W Kopenhadze rozegrany został ostatni mecz piłkarski o mistrzostwo pań skandynawskich i puchar północy między Danią i Finlandią. Puchar północy zdobyła ostatecznie Dania, która po niedawnym zwycięstwie nad Szwecją pokonała obecnie Finlandię 2:1 (0:1) Pierwszy punkt zdobyli Finowie przez Maekelaere'a. Duńczycy wyrównali przez Andersena, a decydujący punkt zdobyli przez Friedmanna. Zawody zgromadziły przeszło 30 tys. widzów.

Zwycięstwo bokserów Warszawy nad Helsingforsem

Rozegrany w niedziele w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski pomiedzy reprezentacjami Warszawy i Helsingforsem zakończył sie zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5 Zwycięstwo jest tym bardziej cenne że Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie

W wadze muszej Rotholc (Warszawa) pokonał O Lehtinena po bardzo ładnej, żywej i wyrównanej w dwóch pierwszych rundach walce Trzecia należała do Rotholca. Fin w tej rundzie wyraźnie już ustępował warszawianinowi

W wadze koguciej Huskonen (Helsingfors) wygrał nieznacznie na punkty z Jakubowiczem (Warszawa)

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Saroiallena (Helsingfors) Czortek atakuje przez cały czas nie pozwalając przeciwnikowi dość do głosu

W lekkiej A Lehtinen (Helsingfors) przegrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Rosenblumem

W półśredniej Kolczyński (Warszawa) bije wysoko na punkty Arola (Helsingfors). Fin okazał sie bardzo słaby i zupełnie bezradny wobec ciosów Polaka

W wadze średniej, w najsłabszej walce dnia, Doroba II (Warszawa) zremisował z Laine (Helsingfors)

W półciężkiej Doroba I wypunktował Koivunena. Pierwsze dwie rundy były wyrównane natomiast w trzeciej lepszy był Polak

W wadze ciężkiej Sowiński Warszawa) przegrał z Sampila Fin był dużo szybszy, a w drugiej rundzie posłał on nawet Polaka na deski Sowiński mimo to przegrał tylko na punkty

Finowie reprezentowali na ogół średnią klasę Najbardziej podobał sie O. Lehtinen, mimo porażki z Rotholcem.

Sędziował w ringu p. Zorzycki Widzów bardzo dużo W olbrzymiej sali cyrku nie było ani jednego wolnego miejsca

PORAŻKA BOKSERÓW WĘGIERSKICH.

Węgierska reprezentacja bokserska w obecności 6 000 widzów rozegrała w Gliwicach mecz z reprezentacja niemieckiego Górnego Śląska Węgrzy walczyli jako reprezentacja Budapesztu

Zwyciężyła drużyna niemiecka 9:7 pkt

Notujemy ciekawsze wyniki:

Kubinyi w trzeciej rundzie poddał się Lubańskiemu z powodu ciężkiej kontuzji oka

Sarkoeczy zwyciężył przez k. o., a Szabo Jakits i Baron pokonani zostali na punkty

Noji mistrzem Polski w biegu na przełaj

W niedziele rozegrany został we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski w konkurencji parów. Trasa biegu wynosiła 10 klm o biegła z boiska Czarnych w najbliższe jego okolice Bieg odbył sie w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, przy padającym bez przerwy deszczu Ogółem startowało 14 zawodników z których bieg ukończyli wszyscy.

Mistrzem Polski został Noji (Syrena Warszawa), wygrywając bieg zupełnie łatwo w czasie 33:13:2 Dalsze miejsca zajęli:

2) Wirkus (Warszawianka) 33:24:1. 3) Marynowski (Warszawianka) 33:34 4) Garncarz (Pogoń) 33:37:4. 5) Ruszlewski I (Zagiew Warszawa), 6) Korzeniowski (Pogoń), 7) Kulawa (Pogoń) 8) Ruszlewski II — Organizacja biegu bardzo dobra Po ukończonym biegu wreczenia zetonów dokonał delegat PZLA kpt Misiński

Wywiad radcy Olchowicza o tenisie polskim

W brukselskim dzienniku „Les Sports" ukazał się nowy wywiad z kapitanem związkowym P. Z. L. T., radcą A. Olchowiczem na temat obecnej sytuacji tenisu polskiego.

W wywiadzie tym p. Olchowicz poddał krytyce listy 10 najlepszych rakiet świata, opracowane przez Anglika Meyersa i Francuza Gillou.

P. Olchowicz zgadza się z Anglikiem Myersem, jeżeli chodzi o pierwsze lokaty, zastrzega jednak, że Jędrzejowską i Round postawiłby na drugim miejscu ex-aequo. Jeśli chodzi natomiast o listę Francuza Gillou, uważa ją p. Olchowicz za niesprawiedliwą, gdyż Francuz umieścił Jędrzejowską na piątym miejscu, czego nie zrobił nikt z pozostałych ekspertów tenisowych.

Warto podkreślić, że wywiady z p. Olchowiczem wydatnie spopularyzowały tenis polski na zachodzie, gdzie dziennik „Les Sports" jest bardzo rozpowszechniony. Cały szereg dzienników francuskich i belgijskich powtórzył później szczegóły wywiadów.

Po zamknięciu sezonu lekkoatletycznego

Sezon międzypaństwowych spotkań lekkoatletycznych został już zakończony. Podajemy wobec tego wyniki wszystkich, rozegranych w ub. sezonie spotkań międzypaństwowych w Europie:

23 maja: Polska — Czechosłowacja — Grecja w Atenach 166:125:99 pkt

20 czerwca: Norwegia — Danja, w Oslo 322.36:298.45 pkt

20 czerwca: Finlandia — Estonia w Kuopio 100:91 pkt

27 czerwca: Węgry — Holandja w Budapeszcie 75:57

29 czerwca: Austria — Holandia w Wiedniu 63:67 pkt.

1 lipca: Szwecja — Holandia w Sztokholmie 81:49 pkt

18 lipca: Węgry — Austria w Szolnoku 73:54 pkt.

24 lipca: Francja — Anglja w Paryżu 54:66 punktów.

8 sierpnia: Czechosłowacja — Austria w Wiedniu 51:77 pkt

8 sierpnia: Niemcy — Francja w Monachjum 103:48 pkt

14 sierpnia: Anglja — Niemcy w Londynie 69:67 pkt

20 sierpnia: Dania — Niemcy w Kopenhadze 76:104 pkt.

20 sierpnia: Niemcy — Czechosłowacja w Dreznie 129:79 pkt.

20 sierpnia: Niemcy — Austria w Norymberdze 118:77 pkt

20 sierpnia: Niemcy — Szwajcaria w Karlsruhe 90:68 pkt

20 sierpnia: Niemcy — Belgia w Wuppertalu 112:74.

20 sierpnia: Polska — Niemcy w Warszawie 72:96 pkt

28 sierpnia: Japonja — St. Zjednoczone w Tokio 84:94 pkt

5 września: Finlandia — Anglja w Helsinkach 92:67 pkt.

12 września: Norwegja — Anglja w Oslo 75:64 pkt

12 września: Francja — Włochy w Paryżu 73:75 pkt

12 września: Estonja — Litwa w Tallinie 11:56 pkt

19 września: Niemcy — Szwecja w Berlinie 101:107 pkt

10 października: Węgry — Szwecja w Budapeszcie 73:81 pkt.

Pomnik wielkiego Francuza Raymonda Poincare'go odsłonięty w Sampigny.

Ciekawe wiadomości ze świata

PARYŻ. Z Paryża donoszą, że Argentyna postanowiła wziąć udział w turnieju piłki nożnej o mistrzostwo świata

Ponieważ w kwalifikacyjnym turnieju piłkarskim w strefie Ameryki Południowej pierwsze miejsce zajęła Brazylja, a Argentyna w rozgrywkach eliminacyjnych udziału nie brała, przeto prawdopodobne jest że w spotkaniach finałowych uczestniczyć będą obie drużyny — Brazylii i Argentyny.

LONDYN. Bernv Lynch, który przed kilkoma dniami w meczu o mistrzostwo świata w wadze muszej pokonał Anglika Peter Kane, otrzymał oferte otrzymania 30 tys dolarów, o ile zdecydnie sie w ciagu miesiaca grudnia b r rozegrać mecz w obronie swego mistrzowskiego tytułu z Irlandczykiem Warnock

BERLIN. Mistrz olimpijski w pływaniu Wegier Csik, zdał pomyślnie ostatnie egzaminy i otrzymał tytuł doktora medycyny Obecnie Csik zamierza spedzić w Niemczech szereg miesiecy na praktyce lekarza sportowego w Berlinie, Fryburgu i Monachjum.

TOKIO Japońskie Ministerstwo lotnictwa opracowało dziesięcioletni plan rozwoju lotnictwa sportowego W ciagu tych dziesiu lat powstać ma w Japonii ponad 500 nowych lotnisk i wyszkolonych ma być 5000 nowych pilotów sportowych Realizacja powyższego planu wymagać będzie budżetu w wysokości 250 milionów jen. Z sumy powyższej 100 milionów jen przeznaczonych ma być na techniczne laboratorja lotnicze

KALENDARZYK MIĘDZYNARODOWYCH IMPREZ AUTOMOBILOWYCH.

Międzynarodowa unia automobilowa ustaliła kalendarzyk najważniejszych imprez samochodowych na rok przyszły

1 stycznia: wielka nagroda Południowej Afryki w East London

4 stycznia: wielka nagroda Johannesburga.

25—30 stycznia: 17 zjazd gwiaździsty do Monte Carlo

Od 4 do 6 lutego: zjazd gwiaździsty do Chamonix

9 kwietnia: British Empire Trophy Race.

10 kwietnia: wielka nagroda Pau

23 kwietnia: międzynarod. wyścigi w Cork (Irlandja)

8 maja: wielka nagroda Tunisu.

10 maja wielka nagroda Finlandii.

15 maja: w. nagroda Tripolisu.

20 maja: Targa - Florio.

28 maja: wyścig górski w Walii.

30 maja: w nagroda Indianopolis

5 czerwca: w nagroda Belgii.

12 czerwca: w. nagroda Brazylii

19 czerwca: w nagroda Węgier.

Od 20—26 czerwca: raid okrężny w Polsce.

25 czerwca: w nagroda Londynu.

3 lipca: w. nagroda Francji

4 lipca: wyścigi o puchar Vanderbilta

14—16 lipca: francuski zjazd gwiaździsty w Alpach

24 lipca: w. nagroda Niemiec.

31 lipca: wyścig górski Niemiec.

7 sierpnia: w nagroda Monaco

21 sierpnia: w nagroda Szwajcarii.

11 września: w nagroda Włoch.

25 września: w nagroda Masaryka

O MISTRZOSTWO ŚRODKOWEJ EUROPY W TENISIE.

W Mediolanie rozpoczął się mecz tenisowy o puchar środkowej Europy między Włochami i Jugosławią. Pierwszy punkt dla Włoch zdobył Canepele, bijąc Mitica 6:4, 6:3, 5:7, 6:4. Drugie spotkanie Taroni — Kukuljevic zostało przerwane przy stanie 4:6, 7:5, 6:4 ze względu na zapadające ciemności.

Udzielamy kredytu

Śląska Szatnia

Spółdzielnia Kredytowa z ogr. odpow. Katowice. Sienkiewicza 5. II. tel. 303-30

istniejąca już 10-ty rok — udziela — urzędnikom państwowym, samorządowym komunalnym i prywatnym kredytu na zakup towarów z branży tekstylnej, obuwniczej, bieliźniarskiej, konfekcyjnej, futrzanej, sportowej, porcelanowej szklanej, meblowej, radiowej, złotniczej, optycznej drogeryjnej, na pomoc dentystyczną i wypożyczalnię książek

Udział wynosi 5.— zł. wpisowe 2.— złote — Bliższe szczegóły w naszym biurze przy ul. Sienkiewicza 5 II. względnie telefonicznie 303-30.

10.102

Repertuar Kinoteatrów od 19 X 1937

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	SIÓDME NIEBO Simone Simon James Stewart
KINO CASINO Mickiewicza 17/19	KRAJ MIŁOŚCI G. Huber, A. Mattesstock, O. Sima
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	CZARNY ORZEŁ William Desmond
KINO RIALTO św. Jana 24	CZAR CYGANERII Marta Eggerth, Jan Kiepura
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	1. ZABRONIONE SZCZĘŚCIE 2. 100 POCIECH Edje Kantor
KINO UNION 3 Maja 25	CONCERTINA Carola Lombard, Fred Mc. Murav

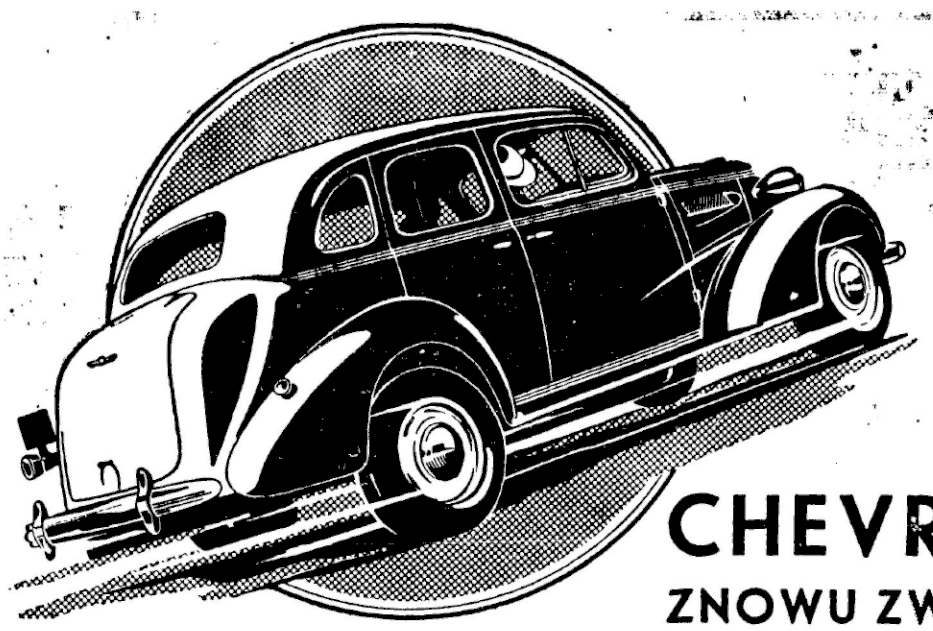

CHEVROLET
ZNOWU ZWYCIĘŻYŁ

Dnia 10 października 1937 w „Jednodniowej Jeździe Konkursowej" wozy Chevrolet raz jeszcze zadokumentowały swą wysoką klasę i przystosowanie do najcięższych warunków drogowych, zdobywając w konkurencji 39 wozów:

I i III miejsce w klasyfikacji ogólnej
I i II miejsce w swej kategorii

1-y—na dystansie 605 km. — z przeciętną 9[illegible] km/godz.
1-y—w próbie szybkości na 5 km — z przeciętną 108 km godz.
1-y—w próbach zrywu i hamowania — w czasie 67 sek.

WYTRZYMAŁOŚĆ · SZYBKOŚĆ · ZRYW

Przetarg na dostawę pilników

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. zawiadamia, że w dniu 9 listopada 1937 r. odbędzie się przetarg na dostawę pilników.

Szczegółowe ogłoszenie jest umieszczone w „Monitorze Polskim" z dnia 14 października 1937 r. nr 237.

Restauracja DWOROWY
Katowice, ul. M. Piłsudskiego 4 tel. 301-19

urządza we wtorek 19 i środę 20 października br.
wielkie
świniobicie
we wtorek od godz. 15 podgarle; w środę od godz. 10 podgardle i kiszki z kotła także i poza dom na które uprzejmie zaprasza
7626 **gospoda z.**

Zakład Niepoprawnych Przestępców w Lublińcu

ogłasza ofertowy pisemny nieograniczony

przetarg publiczny

na dostawę pasz treściwych a mianowicie:

1 otrębów pszennych grub. 7000 kg
2 otrębów żytnich 5 000 kg.
3 makuchów lnianych i słonecznikowych 5000 kg.
4 makuchów soi 5 000 kg.
5 Maczki mięsnej z krwi lub mięsa kostnej 2000 kg.

Reflektuje się na pasze pierwszorzędnej jakości, świeże i zdrowe. Żądane ceny poszczególnych pasz i maczki należy podać loco stacja kolejowa Pawonków.

Oferty składać należy w zapieczętowanej kopercie z próbkami do Zarządu Zakładu w Lublińcu z napisem „oferta na dostawę pasz treściwych do dnia 29 października godz. 10

Otwarcie ofert odbędzie się dnia następnego godz. 10.

Do oferty dołączyć kwit kasy Skarbowej w Lublińcu na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. wartości ofiarowanej dostawy.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy, zainteresowani mogą informować się u Dyrektora Zakładu w Lublińcu.

Komisja zastrzega sobie wybór oferenta. 10099)

Dyrektor Zakładu:
(—) M. Dąbrowski

Przyjmiemy natychmiast ucznia

do naszego biura. Ubiegający się o posadę powinien władać biegle językiem polskim w słowie i piśmie oraz posiadać przynajmniej 6 kl. gimnazjalnych. Smoschewer i Ska, Sp. z o. o., Katowice 2, ulica Floriana nr 7. (8826)

Restauracja i Probiernia „ZAGŁOBA" Chorzów I
Pl. M. Piłsudskiego 16 — telefon 401-65

urządza w dniu 19 i 20 października br. **wielkie**
świniobicie
na które zaprasza
R. Wiencek z żoną
W każdą sobotę i niedzielę **koncert.**

IV. Km. 491/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru IV. Józef Wistuba, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Sobieskiego nr 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim pokój nr 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Łucji Nowakowej zam. w Chorzowie, Kaszubska nr 1 nieruchomości. Nieruchomość stanowią trzy domy mieszkalne z podwórzem oraz zabudowania gospodarcze i położona jest w Chorzowie przy ul. Kaszubskiej 1 na narożniku ul. Grażyńskiego.

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Chorzowie pod Królewska Huta tom 22 wykaz L. 704.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 26.021,—, cena zaś wywołania wynosi zł 17.247 gr 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2602 gr 10.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zaświadczenie Urz. Wojew. zezwalające kupno nieruchomości, ponieważ takowa znajduje się w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych oraz książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie, pl. M. Piłsudskiego nr 18 sala nr 10.

Dnia 15 października 1937 r.

(8840) WISTUBA, Komornik.

I. Km. 173/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bielsku rewiru I-go Adam Lubowiecki, mający kancelarię w Bielsku, ul. Mickiewicza nr 16, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1937 r. o godz. 9.30 w Bielsku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki Lantykowej w Czechowicach nieruchomości, położonej w Czechowicach L. 345, składającej się z parceli podbudowlanej wraz z domem mieszkalnym parterowym murowanym, oraz parceli mogącej służyć jako parcela budowlana i budynku gospodarczego, dla której to nieruchomości utworzona jest księga hipoteczna w Sądzie Gordzkim w Bielsku pod kwh 401 gm. kat. Czechowice. Do nabycia nieruchomości potrzebne jest zezwolenie Wojewody Śląskiego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.562 gr 90, cena zaś wywołania wynosi zł 5.042 gr 18.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 756 gr 29.

I. Km. 118/37.

O godz. 10 w Bielsku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Kurzius i nieobjętej masy spadkowej po śp. Janie Kurzius nieruchomości, położonej w Czechowicach L. 528, a składającej się z parceli podbudowlanej ogrodowej, 1 podwórza o łącznej powierzchni 1916 m², budynku mieszkalnego 1-piętrowego z rozbudowanym poddaszem, odlewni metali, pralni i drewnianych szop, dla której to nieruchomości utworzona jest księga hipoteczna w Sądzie Grodzkim w Bielsku pod lwł. 682 gm. kat. Czechowice.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 56.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 37.333 gr 35.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 5.600.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą przy licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bielsku, ul. Br. Pierackiego nr 7 sala nr 14, zaś licytacja odbędzie się na sali nr 17.

Dnia 18 października 1937 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru I. (8843)

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**

P. L. L. „Lot".

Urząd Wojewódzki ogłasza

sprzedaż w drodze przetargu ofertowego

1-go motocykla (używanego) bez wózka doczepnego marki New Hudson o pojemności 350 ccm z terminem wnoszenia ofert do dnia 26 października 1937 r. godz. 11 w pokoju nr 49 (suterenu) gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone są na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego 4-te piętro (Urząd Wojewódzki Śląski) i w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego. (8843)

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr Kaufman
Naczelnik Wydz. Komunik. - Budow.

Dyrekcja Ceł w Mysłowicach może

przyjąć do służby kilku kandydatów

z ukończonym wykształceniem wyższym prawniczym, ekonomicznym, względnie handlowym na stanowiska I kategorii w służbie państwowej w charakterze pracowników kontraktowych na razie czasowych

Podania o przyjęcie należy wnosić przy dołączeniu odpisów świadectw do Wydziału I Dyrekcji Ceł w Mysłowicach. (8842)

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Województwo Śląskie.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Kupiec Franciszek Rogol, stanu wolnego, zamieszkały w Czechowicach 584, syn emerytowanego kolejarza Antoniego Rogola i żony jego Marianny z domu Wola, zamieszkałych w Czechowicach

2. niezamężna Joanna Rak, bez zawodu, zamieszkała w Łagiewnikach, ul. Kościelna 18, córka zmarłego kupca Wojciecha Raka, ostatnio zamieszkałego w Łagiewnikach i żony jego Joanny z domu Janda, zamieszkałej w Łagiewnikach,

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Łagiewnikach, Chorzowie i w gazecie „Polska Zachodnia". Ewentl. reklamacje należy zgłosić podpisanemu urzędnikowi.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
w zastępstwie: Frasek.
(Pieczęć). (10.104)

WOLNE POSADY

Ucznia poszukuje Laboratorium dentystyczne Oferty do P. Z pod 10100

POSAD POSZUKUJĄ

Wychowawczyni inteligentna, język polsko - francuski poszukuje posady. Pisać Zerańska Poste - restante, Szczygłowice, pow. Rybnik.

KUPNA

Najwyższe ceny

płace za noszona garderobę męską Katowice telefon 353-42. (9999)

SPRZEDAŻE

Majątek 1200 mórg wyłączony z pod parcelacji, ziemia pszenno-buraczana inwentarz żywy i martwy kompletny. Zapasy do żniw. Stacja kolejowa 2 km. miasto powiatowe 8 km szosa. Pięknie położony, południowy powiat woiew. poznańskiego, na sprzedaż z powodu podziału rodzinnego. Oferty „PAR" Poznań, Aleje Marcinkowskiego pod 41114

Dobra egzystencja

Najstarszy i największy hotel - restauracja kompletnie urządzony natychmiast zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Hotel Vorbach, Starogard. (10099)

RÓŻNE

Lekarz - dentysta Baumgarten (z Berlina) przyjmuje. Katowice, ul. Młyńska 5. Usuwanie bezbolesne. Nowoczesne laboratorium zębów. Rentgen. kwarcówka. Ceny przystępne

Humor

W MURZYŃSKIEJ WSI

Nie trudno jest poznać w murzyńskiej wsi chatę fryzjera.

W POCIĄGU. NA ZŁOŚĆ.

— Wypłatałem wczorajszej niedzieli porządnego figla kolei.

— Cicho, bo jeszcze kto usłyszy. Cóż takiego zrobiłeś?

— Kupiłem bilet powrotny do Murcek a wróciłem do Katowic pie[illegible]